Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 12 listopada 1935 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Udekorowanie wiceministra Składkowskiego

Warszawa, 11. 11. PAT. Dnia 11 bm. o godz. 8.30 w salach reprezentacyjnych ministerstwa spraw wojskowych p. minister spraw wojskowych gen. bryg. Kasprzycki udekorował drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. bryg. dr. Składkowskiego wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski".

Skolei p. minister spraw wojskowych dokonał aktu dekoracji szeregu oficerów ministerstwa spraw wojskowych.

Rozszerzenie ram amnestji?

Warszawa, 11. 11. (Sin.) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, projekt ustawy o amnestji zostanie wniesiony do Sejmu podczas zwyczajnej sesji budżetowej. Pewne grupy posłów zamierzają rozszerzyć rozmiary tej amnestji, kierując się przytem nie względami humanitarnemi, lecz względami budżetowemi, skutkiem czego amnestja obejmie szerszy krąg ludzi, niż przewiduje to projekt ustawy, opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości.

Nowa serja zmienionych nazw gmin w Prusiech

Berlin. 11. 11. PAT. „Gazeta Olsztyńska", podaje rozporządzenie nadprezydenta w sprawie zmian nazw gminy Kiełbasy (dotąd po niemiecku Kelbassen), pow. Szczytne na Wehrburg. Pozatem w ostatnich czasach zmieniono nazwy Suchylasek (Suchenlasken) na Rauschenwalde, Białojany (Biallojahnen) na Wiesenhagen, Pogóbie (Pogobien) na Hirschwalde, Ciernie (Cziernen) na Darnberg, Sokoły (Sokollen) na Falkendorf. Zazdrość (Zazdros) na Neidhof.

Za „shańbienie rasy"— 9 lat więzienia

Berlin, 11. 11. Ż.A.T. Sąd Okręgowy w Kassel skazał pozostającego pod zarzutem „Rassenschändung" 53-letniego lekarza żydowskiego dra Paula Brücka, na 9 lat więzienia. Drakoński ten wyrok wywarł na zebranych przygnębiające wrażenie.

Abisyńczycy gotują się do walnej bitwy

Berlin. 11. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asmary, że tamtejsze koła włoskie sądzą, iż wobec zajęcia przez Włochów całej Abisynji północnej, Dankalji i Ogadenu, Negus pragnie wyczekać aż sankcje zaczną oddziaływać pod względem wojskowym i polityczn., by wydać Włochom walną bitwę. Otrzymano wiadomości że znaczne siły abisyńskie koncentrują się w silnie umocnionym rejonie Amba Aleghi. Zwiady lotnicze wiadomości tych nie potwierdziły. — Przypuszczają, że Negus będzie usiłował utrzymać rejon Harraru, resztę zaś wojska będzie koncentrował na południowym brzegu rzeki Setit, aby przeszkodzić sforsowaniu rzeki Takare przez stojące na północnym brzegu oddziały gen. Maravigna.

Paryż. 11. 11. PAT. Havas donosi, że sukcesy włoskie na froncie somalijskim przypuszczalnie zwiążą siły abisyńskie, skoncentrowane w pobliżu Harraru. Na froncie Tigre wojska gen. Santini umacniają się na wzgórzach, mając na lewem skrzydle kolumnę Danakilów. Włoskie zwiady lotnicze w rejonie Amba Alagi nie stwierdziły obecności poważniejszych sił abisyńskich, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy mieliby zamiar koncentrować się raczej w okolicach Dessie. W rejonie Setit nieregularne oddziały sforsowały rzekę pomiędzy Om Ager i Eleghin (na drodze prowadzącej do Nogger). Jak się wydaje, akcja w tym rejonie ma wyłącznie cele wywiadowcze.

A tymczasem dalsze postępy Włochów

Londyn. 11. 11. PAT. Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że według wiadomości ze źródeł nieurzędowych wojska abisyńskie cofają się pospiesznie na frontach północnym i południowym. Wojska włoskie zajęły podobno Antalo, na południe od Makalle, zaś przednie straże kawaleryjskie znajdują się jakoby na północ od Dagahbur i zmierzają ku Dzidziga.

Sprzeczne wieści o sytuacji na frontach

Warszawa, 11. 11. PAT. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, włoskich, abysińskich i niemieckich PAT. ogłasza następujący komunikat z frontów w Abisynji:

W ciągu ostatnich dwuch dni o wydarzeniach na froncie południowym napływają krańcowo sprzeczne wiadomości

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
uśmierza kaszel

Według otrzymanych dzisiaj wiadomości ze źródeł fransuskich, ofenzywa włoska na południu odnosi w dalszym ciągu wielkie sukcesy. W ciągu ostatnich trzech dni przednie straże włoskie posunęły się rzekomo o 240 klm. naprzód. Oficjalny komunikat włoski wydany dzisiaj w Asmarze przez gen. de Bono jednakże o tem wcale nie wspomina, podobnież jak nie potwierdza wiadomości o zajęciu Sassabaneh ani dzisiejszych wiadomości ze źródeł angielskich o przedostaniu się oddziałów włoskich do Daggabur, odległego o 30 klm. na północ od Sassabaneh w dolinie rzeki Dzerer. Daggabur znajduje się w prostej linji o 180 klm. od Gorrahai, zajętego przed 5 dniami przez Włochów

W Addis - Abebie kategorycznie zaprzeczają wiadomości o zajęciu Daggaburu. Podobnież kwestjonowana jest wiadomość o zajęciu Antalo na froncie północnym.

Wojska włoskie posuwają się rzekomo powoli naprzód, ale jeszcze nie osiągnęły miejscowości Uarandob, położonej w dolinie rzeki Fafan w odległości 50 klm. do Gorrahai.

Jeden z księży koptyńskich, który przybył wczoraj do Addis Abeby z Tembien oświadczył dziennikarzom francuskim, że nad całą prowincją nieustannie przelatują samoloty włoskie i że w oddali słychać strzały armatnie. W Tembien znajdują się znaczne siły abisyńskie, podzielone na drobne oddziały w celu uniknięcia niebezpieczeństwa ataków lotniczych. Oddziały te prowadzą walkę podjazdową. Duchowny koptyjski twierdzi, iż stan wojsk abisyńskich nie pozostawia nic do życzenia. Urodzajność gleby i znaczne zapasy, zebrane przez ludność zapewniają regularne zaprowiantowanie armji. Do zdrady Gugsy, jak twierdzi ksiądz koptyjski, nikt nie przywiązuje większego znaczenia, a ludność prowincji Tigre nie zgodziłaby się na jego panowanie.

Represje przeciw „Danziger Echo" trwają

Gdańsk, 11. Ż.A.T. Redaktor jedynego pisma żydowskiego w Gdańsku „Danziger Echo", p. Paweł Berman, deportowany został wczoraj z Gdańska.

Policja gdańska — jak wiadomo — niedawno temu aresztowała red. Bermana, który skazany został na 4 miesiące więzienia za artykuł, wymierzony przeciwko Hitlerowi i Goeringowi

Pomimo nieustannych szykan, „Danziger Echo" będzie nadal wychodziło. Senat gdański zatwierdził konfiskatę ostatniego numeru tego dziennika za użycie takich zwrotów, jak prześladowanie Żydów oraz heca antyżydowska w Niemczech. Widocznie senat gdański uważa, iż w Niemczech niema wcale prześladowania Żydów ani też nie jest tam prowadzona heca antyżydowska.

Start gospodarczy rządu p. Kościałkowskiego

Kraków, 12 listopada..

Pierwsza serja projektów dekretów rządu p. Kościałkowskiego stanowi potwierdzenie zapowiedzianych prac gospodarczych rządu. Zakładamy oczywiście, że projekty te nie ulegną zasadniczym zmianom do czasu ogłoszenia ich w formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej w Dzienniku Ustaw. Z pośród projektów tych, uchwalonych na sobotniem posiedzeniu Rady Ministrów tylko trzy posiadają poważne znaczenie dla życia gospodarczego. Pierwszy zawiera wprowadzenie nowego podatku od uposażeń, czyli obniżenie pensyj wszystkich pracowników, zatrudnionych przez instytucje prawa publicznego (a więc nie pracowników prywatnych), drugi projekt dekretu zawiera obniżkę komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów i w domach, należących do instytucyj prawa publicznego, zaś trzeci projekt zawiera zniesienie podatku od wszystkich lokali mniejszych. Równocześnie ukazały się w prasie wiadomości o daremnych zabiegach delegacyj urzędniczych i organizacyj właścicieli nieruchomości u p .wicepremjera Kwiatkowskiego w kierunku zaniechania redukcji płac urzędniczych (tak nazywamy projekt wprowadzenia wzgl. podwyższenia podatku od uposażeń) wzgl. w kierunku zaniechania redukcji komornego. Jednym i drugim oświadczył p. Kwiatkowski wzlg. p. premjer Kościałkowski, że decyzja redukcji pensyj i komornego jest ostateczna i nic, ani nikt nie odwiedzie rządu od tych postanowień. Pierwszy od wielu lat rząd, nieskładający się z „pułkowników", a nawet przez nich zwalczany, okazuje się bardziej stanowczym w sprawach gospodarczych, niż rząd „pułkowników", uchodzący zawsze za rząd „silnej ręki".

Rząd silnej ręki stawiał sobie od przeszło 5-ciu lat za cel opanowanie deficytu skarbowego. W międzyczasie zdołał ten rząd zniszczyć opozycję polityczną, wprowadził nową Konstytucję i ordynację wyborczą, nad którą się zastanawiają kraje obce, wprowadził rewolucyjne wprost zmiany w dziedzinie szkolnictwa i oświaty — a deficyt skarbowy wzrastał z roku na rok. Pod tym względem jesteśmy podobni do Francji, gdzie deficyt budżetowy również wzrasta z roku na rok, ale gdzie trudności opanowania tego deficytu tłumaczone są właśnie „ślamazarnością parlamentaryzmu" i brakiem rządu „silnej ręki". Gdyby ktoś chciał na podstawie porównania sytuacji skarbowej Polski i Francji snuć wnioski o wartości parlamentaryzmu, to musiałby dojść do przekonania, że zarówno jeden, jak i drugi system nie daje zadowalających wyników. Z tą różnicą, że Francja, mając deficyt skarbowy daje całkowitą wolność polityczną swym obywatelom, zaś obywatele polscy cieszą się samym tylko deficytem budżetowym z wszystkiemi połączonemi z tem „beneficjami".

Po okazaniu silnej ręki urzędnikom i właścicielom nieruchomości, przychodzi kolej na inne działy naszego gospodarstwa społecznego. Trzeba niemniej silną rękę pokazać naszym kartelom. Tymczasem w tej właśnie dziedzinie rząd zaczyna dziwnie mięknąć. — Zamiast kwestję cen kartelowych rozstrzygnąć po męsku i z gestem „silnej ręki", rząd powołuje specjalną komisję kartelową, która ma dopiero za zadanie zbadać warunki i koszty produkcji karteli. Pisaliśmy już, że kartele napewno zdołają wykazać członkom komisji kartelowej, że w żaden sposób „nie mogą" obniżyć cen, bo obniżka cen. to zamknięcie fabryk, to wzrost bezrobocia, to zły bilans handlowy, to koniec waluty i koniec ojczyzny. Czy rząd, obniżając pensje urzędnikom też ustanowił komisję, któraby zbadała możliwość redukcji pensyj? Czy badał budżety pracowników, ich koszty utrzymania (swego rodzaju „koszty produkcji") i pytał ich, w jaki sposób zdołają związać koniec z końcem? Czy jakaś specjalna komisja pyta rolnika, przywożącego na targ swe produkty, w jaki sposób może on sprzedawać te produkty po ustawicznie zniżkujących cenach i w jaki sposób może on istnieć w warunkach, w których za towary skartelizowane płaci trzy razy tyle ile w latach najlepszej konjunktury?

Czy kupiec któremu nakłada się w każdym roku więcej ciężarów podatkowych też jest pytany o swe koszty i o zdolność ponoszenia nowego podatku? Czy przemysłowiec, który nie należy do kartelu i który w walce konkurencyjnej musi ciągle obniżać ceny swych wyrobów też zastanawia się nad tem, czy „koszty produkcji" pozwalają mu obniżyć ceny? Kartel cementowy też groził, że zamknie fabryki i wyrzuci pracowników po najdrobniejszej obniżce cen. Po rozwiązaniu kartelu okazało się, że ceny spadły o więcej, niż połowę, walucie naszej nic się nic stało, ojczyzna jest dalej na tem samem miejscu, gdzie była, a liczba robotników, zatrudnionych w cementowniach wzrosła poważnie, ponieważ zwiększony zbyt cementu umożliwił uruchomienie kilku nowych fabryk.

Niech tylko rząd zwolni trochę ochronę celną, a zaraz okaże się, że „koszty produkcji" umożliwią kartelom daleko idącą obniżkę cen i to bez badania kosztów produkcji, bez specjalnych i kosztownych komisyj kartelowych i bez niepotrzebnej dyskusji, wypłaszającej konsumentów, bo każącej im wstrzymać się z zakupami do czasu wejścia w życie obniżki cen.

Nietylko jednak ceny kartelowe muszą być obniżone. P. Min. Kwiatkowski w wywiadzie prasowym, ogłoszonym w niedzielę przez jeden z dzienników, zapowiedział również obniżenie taryf kolejowych, zniżkę pewnych podatków i innych obciążeń produkcji, handlu i kosztów utrzymania. Nad projektem obniżenia taryf kolejowych, szczególnie towarowych, studjuje się u nas już blisko 4 lata. W międzyczasie podziurawiono wprawdzie całą tę taryfę niezliczoną ilością wyjątków, ulg i specjalnych przywilejów, ale obniżki generalnej nie przeprowadzono od roku 1929, t. j. od roku, kiedy nastąpiła ostatnia podwyżka taryfy. Rezultatem tego jest stan, w którym przywileje taryfowe posiadają osoby i organizacje, najgłośniej krzyczące i najsprytniej zabiegające o ulgi, a „szary obywatel" musi bulić pełną taryfę.

Nie wiemy również, dlaczego nóż operacyjny miałby oszczędzić monopole, które, jak to niedawno obliczyliśmy, wyciągają od spożywców w formie nadmiernie wyśrubowanych cen blisko pół miljarda złotych rocznie na rzecz Skarbu Państwa. Ścinanie przerostów winno objąć również całą gospodarkę etatystyczną, w której przerosty te są szczególnie widoczne i szczególnie dojrzałe do likwidacji. Niedawno obiegła prasę wiadomość o zamierzonej podobno przez rząd sprzedaży pewnej części przedsiębiorstw państwowych W tej chwili trudno będzie wprawdzie znaleźć rynek zbytu dla tych przedsiębiorstw, ale uważamy, że każda, choćby najmniejsza cena, uzyskana za te przedsiębiorstwa, będzie korzystniejszą dla Skarbu Państwa, niż ustawiczne pokrywanie deficytów. Fabryka państwowa, nieprzynosząca żadnych dochodów Skarbowi Państwa spełni lepiej swą rolę gospodarczą i skarbową, jeżeli zostanie nawet podarowana pierwszemu lepszemu przechodniowi ulicznemu, któryby się zobowiązał płacić same tylko podatki.

Nie było dotychczas „silnej ręki" rządu w sprawach gospodarczych. Rząd postępował w tej dziedzinie bardziej „ślamazarnie" od najbardziej nawet „ślamazarnego" parlamentaryzmu. Nic nie zrobiono w dziedzinie zmniejszenia podatków, w dziedzinie samowoli biurokracji, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które każdy pokolei premjer „reformuje" bez śladu jakiejś wartościowej reformy, w dziedzinie etatyzmu, na który każdy nowy minister czy premjer uważa za punkt honoru rzucić kamieniem obrazy również bez śladu jakiejś rozsądnej reformy itd.

Byłoby dziwnem, gdybyśmy po pięciu latach takiej gospodarki, takiej „silnej ręki" w sprawach gospodarczych nie mieli deficytu.

J. D.

W poszukiwaniu oszczędności budżetowych

Dziś przygotuje Rada ministrów dalsze dekrety podatkowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 11. (Sin). Bezpośrednio po uchwaleniu w sobotę późnym wieczorem 5 dekretów Rząd rozpoczął prace nad budżetem na rok 1936/37. Praca ta prowadzona jest pod kątem widzenia wynalezienia oszczędności, które umożliwiłyby stworzenie preliminarza zrównoważonego, przyczem wicepremjer Kwiatkowski dąży do przeprowadzenia tych oszczędności nie tylko w przyszłym budżecie na rok 1936/37. ale i w bieżącym budżecie za rok 1935/36. Z tego też powodu mimo świąt odbywają się narady w obecności premjera Kościałkowskiego i wiceprem. Kwiatkowskiego. W naradach tych bierze również udział wiceminister skarbu Grodyński.

Niezależnie od tego jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony zostanie ostatecznie tekst dekretu w sprawie opodatkowania pracowników prywatnych.

Jutro rano ukaże się w Dzienniku Ustaw 5 dekretów. Dalszych dekretów należy się spodziewać przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

Opracowane przez obecny Rząd projekty, które ukazały się w formie dekretów, zostały przedstawione byłym premjerom na naradzie, która odbyła się u prem. Kościałkowskiego w sobotę wieczór. Narada ta trwała do godziny 9-tej wieczór.

Straszna katastrofa żaglówki

Londyn, 11. 11. PAT. Nieopodal wybrzeża północno-irlandzkiego hrabstwa Donegal. łódź żaglowa, na której jechało 19 robotników, uderzyła o skałę podwodna i zatonęła. 17 robotników zginęło na miejscu, 2 zaś zdołało się uczepić szczątków łodzi, które po 15-tu godzinach wyrzucone zostały na wybrzeże. Jednakże po dobiciu do lądu, jeden z uratowanych zmarł po paru godzinach, drugi zaś znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Do chwili obecnej zdołano wyłowić 9 trupów.

* * *

Manila, 11. 11. PAT. Towarowy statek brytyjski „Silver Hazel" o wyporności 5302 tonny, mając na pokładzie 55 pasażerów, najechał w pobliżu południowych wybrzeży wyspy Lucon na skałę i uległ rozbiciu. Liczne statki pospieszyły z pomocą. Około 30 rozbitków znajduje się na skałach, a reszta pasażerów i załoga pozostały na tonącym statku

Przegląd prasy

Jeszcze o pułk. Sławku

Rozwiązanie B. B. przez jego twórcę i prezesa pułk. Sławka stanowi w dalszym ciągu temat rozważań w prasie. P. Koskowski występuje na łomach „Kurjera Warszawskiego“ przeciw dość zresztą rozpowszechnionemu twierdzeniu, jakoby p. Sławek był romantykiem:

Nie wiadomo, skąd zjawiła się o nim opinja, że jest romantykiem. Kiedyż to on w odrodzonem państwie polskiem bujał w obłokach? Kiedyż nie widział pod swemi nogami twardej ziemi? Jego stosunek do poprzedniego ustroju politycznego był zupełnie praktyczny. Nie uznawał go i systematycznie przykładał się do jego usunięcia.

Nie był też optymistą:

Teraz nawet przyjaciele polityczni p. Sławka wyrzucają mu, że nie było w nim materjału na budowniczego państwa, czy, jak kto woli, na męża stanu. Ale czy filozofja p. Sławka mogła naprawdę sprawić komuś niespodziankę? Czy ktokolwiek miał prawo liczyć na to, że człowiek już w zasadzie pesymistycznie oceniający ludzi, potrafi ich pociągnąć do potężnej pracy budowlanej, że natchnie ich wiarą, że będzie umiejętnie szukał wraz z nimi dróg do dobrobytu i potęgi państwa, że głęboko poruszy mózgi, a serca wypełni twórczą nadzieją?

Anglicy mówią, że wielki polityk wyróżnia się, między innemi, tem, iż dąży do kooperacji, rozumie potrzebę kompromisu i umie wydobyć z narodu maximum entuzjazmu. Dzięki tym przymiotom przywódców, powstało olbrzymie imperjum brytańskie, silne również na zewnątrz, jak na wewnątrz. Któraż to z powyższych właściwości podstawowych męża stanu była udziałem p. Sławka? Kiedyż to zdradzał on skłonność do prawdziwej kooperacji, kiedy przekładał celowy kompromis nad bezpłodną walkę i jak krzepił entuzjazm, chociażby w wąskich ramach własnego B. B.?

Przeciw szablonowi

Trzeba p. Mackiewiczowi ze „Słowa“ Wileńskiego przyznać, że nie brak mu odwagi w wypowiadaniu pewnych, choćby wcale niepopularnych uwag. I tak w przeddzień obchodu święta państwowego zastanawia się publicysta wileński nad sposobem obchodzenia rocznic narodowych, pisząc:

Może dlatego, że jestem monarchistą interesuje mnie zagadnienie kultury obrzędów państwowych, obrzędów narodowych. Powtarzam więc taki obrzęd jak sypanie ziemi na Sowińcu to obrzęd miły, godny uznania. Ale pozatem cóż za ubóstwo pomysłów. Zawsze te defilady, te organizacje ze sztandarami, które według mnie nie - pedagogicznie wpływają na kult fetyszowski do sztandaru państwa i pułku, jaki nasz naród w sobie wyrobić jeszcze musi, potem przenudne akademje i snobistyczne ogłaszanie nazwisk w gazetach, w których często gęsto ludzie szanowni sadzani bywają z tymi, którym na szacunek dopiero kredyt otwierać trzeba. Można być bojowcem niepodległości z krzyżem Niepodległości z mieczami, czterokrotnym Walecznych i Virtuti Militari, można być nestorem myśli niepodległościowej w Polsce, Władysławem Studnickim, a myśleć z niechęcią o nudach akademji 11 listopada.

Obrzęd, aby chwytać naród, lud, masy za serce nie może być zawsze jeden i taki sam, szablonowy, bezduszny.

Konkluzja:

Mamy słuszny powód, aby się obyć bez tego 11 listopada bez piły pochodów i akademji. W końcu końców te rzeczy również kosztują, a przecież p. Kwiatkowski woła: „wszyscy na front oszczędności, jak w roku 1914, jak w 1920 r.“. Nie wiem, czy p. Kwiatkowski przesadza, czy nie przesadza, ale oszczędność na wydatkach na święta państwowe przyda się i państwu i urzędnikom a nikomu krzywdy nie przyniesie.

WICKHAM STEED

STANLEY BALDWIN



BALDWIN

Stanley Baldwin wydaje się wielu zagadką. Pod niektórym względem jest raczej poetą niż politykiem, raczej moralizującym filozofem niż wodzem partji. Uważa sam siebie za człowieka prostego, jest jednak w rzeczywistości subtelny aż do chytrości. Jego dobroć, bezinteresowność i... szczęście wyratowały go nieraz z ciężkiej opresji. A jest dość rafinowany, by korzystać ze swego szczęścia. Gardzi retoryką, którą nazywa „dziewka wśród sztuk“, jest jednak przytem mówcą o rzadkiej prostocie i sile, mówcą, który pozornie bez żadnego kunsztu, w rzeczywistości jednak z doskonałą kunsztownością „głośno myśli“. Nienadarmo jest kuzynem Rudyarda Klipplinga i siostrzeńcem sławnego malarza Burne Jonesa. Czasem uważa nawet fałszywie wielką mowę za wielki czyn. Chciałby chętnie uchodzić za zwykłego i jowialnego junkra angielskiego, którego jedynem marzeniem jest hodować najlepsze świnie i na tle sielanki wiejskiej ćmić swą fajkę. Jest Anglikiem z urodzenia i wychowania, ale jego dziadkiem po kądzieli był Mac Donald, sławny kaznodzieja szkocki a dziadkiem po mieczu — Walijczyk. Krew nie woda. Nie zdarzyło się nigdy, by człowiek zwykły stał przez dwanaście lat na czele partji konserwatywnej i by trzy razy był premjerem. W jaki sposób konserwatyści, albo jak ich Baldwin nazywa — torysi — doszli do tego, by go przyjąć za wodza? Nazwano go bądź to z ironją, bądź też z uznaniem jedynym prawdziwym liberałem w izbie gmin. Jego orjentacja jest może liberalna, ale nie w sensie partyjnym. Wierzy w utrzymanie imperjum drogą postępu, a jego współczucie dla uciśnionych jest szczere i bez krzty wyniosłości.

Po ukończeniu uniwersytetu w Cambridge — którego kanclerzem jest teraz — wstępuje do koncernu metalurgicznego swego ojca. Robotnicy bardzo go lubili. Gdy zmuszeni byli przeprowadzić „strajk solidarności“, wypłacił im za-

robki z własnej kieszeni, by oszczędzić ich żony i dzieci. Pierwsze kroki w życiu publicznem postawił w radzie hrabstwa Worcester Shire. W roku 1908 dostaje się jako następca ojca w 31 roku swego życia do parlamentu. Przez pięć lat nikt go nie znał, bo tylko przysłuchiwał się innym, dużo notował, mało mówił i skromnością swą zdobywał sobie liczne sympatje. Dopiero w roku 1916 ofiarowano mu w wojennym gabinecie koalicyjnym. Lloyda George'a nieznaczne stanowisko. Bonar Law, wódz konserwatystów, który wtenczas był ministrem finansów, musiał się wbrew woli zgodzić na niego jako na swego parlamentarnego sekretarza prywatnego. Bonar Law uważał Baldwina „za dostatecznie dyskretnego, by traktować go jako człowieka pewnego, i dostatecznie głupiego, by się nie obawiać jego intryg". W następnym roku uległ Bonar Law znowu presji przyjaciół, mianując Baldwina podsekretarzem stanu w ministerstwie finansów. Jako podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Baldwin niczem się nie odznaczył. Byli nawet tacy, którzy uważali, że się zupełnie nie nadaje. Mimoto zachował swe stanowisko, gdy Austin Chamberlain w kwietniu 1919 został następcą Bonara Lawa. Austin Chamberlain udzielił Baldwinowi surowej nagany, gdy ten się odważył jakiś akt finansowy zaopatrzyć w swój komentarz. Baldwin nie uległ i wykazał swą wartość w sposób niezwykle charakterystyczny. W liście skierowanym do mnie jako naczelnego redaktora „Times", a przeznaczonym do opublikowania, oświadczył Baldwin, że w obliczu wojną wytworzonej bardzo poważnej finansowej sytuacji kraju wszyscy obywatele wytężyć muszą swe siły, by zmniejszyć dług publiczny. A następnie dodał:

„Myślałem nad tą sprawą blisko dwa lata, ale mój rozum pracuje powoli. Nienawidzę reklamy i spodziewałem się, że znajdzie się ktoś inny, który wskaże należytą drogę. Teraz oszacowałem swój majątek i skonstatowałem, że jego wartość wynosi 580.000 funtów. Postanowiłem uruchomić 20 procent, to znaczy 120.000 funtów i za tę kwotę kupić 150.000 funtów nowej pożyczki wojennej, którą chcę postawić do dyspozycji rządu dla amortyzacji długu. Oddaję tę część majątku jako darowiznę, głęboko przekonany, że nigdy nie będziemy mieli tego rodzaju sposobności, by przyjść z pomocą naszej ojczyźnie w tej postaci, która w obecnym momencie doniosłe może mieć znaczenie".

List podpisany był inicjałami „F. S. T." (Financial Secretary Treasury — sekretarz stanu ministerstwa finansów). Nikt nie zgadł, kto jest autorem tego listu. Baldwin spodziewał się, że ten przykład anonimowy skłoni wielu ludzi bogatych do ofiarowania państwu miljonów. Zebrano jednak tylko 500.000 funtów. Gdy jego bezinteresowny czyn — który przez długi czas pozostał anonimowy — wyszedł najaw, wynagrodzono mu go jednak obficie, — podziwem i zaufaniem. Lud czuł, że człowiek tego pokroju może się tu i ówdzie mylić, nie popełni jednak nigdy podłego lub też małostkowego czynu. Nikt też nie podsuwał mu ambicji osobistych, gdy w październiku 1922 za zgodą i pomocą Bonara Lawa kierował moralną rewoltą przeciwko rządowi koalicyjnemu Lloyda George'a i zmusił go do dymisji. W następującym po tym gabinecie Bonara Lawala został Baldwin ministrem finansów. Na tem swojem stanowisku musiał pertraktować z Ameryką w sprawie uregulowania długów wojennych. Bonar Law był przeciwko temu uregulowaniu, a odrzucenie oznaczałoby koniec karjery politycznej Baldwina. Baldwin podczas krytycznych dyskusji nad tą sprawą prawie niczego nie powiedział dla swej obrony, pozostawiając decyzję kolegom. Bonar Law dał się przekonać. W kwietniu 1923 musiał ciężko chory Bonar Law ustąpić. Baldwin i lord Curzon byli jedynymi jego możliwymi następcami. Curzon wierzył, że król po niego pośle, jako że jest starszy. Król posłał jednak po Baldwina, który został premjerem. W napadzie zniechęcenia rozwiązał nagle parlament w październiku 1923. Anglja musiała dokonać w tempie gwałtownem wyborów, na które nie była przygotowana. Baldwin i partja konserwatywna doznali ciężkiej klęski, a w styczniu 1924 uformował się pierwszy rząd labourzystów.

Wielu konserwatystów było zdania, że Baldwin mimo swych osobistych kwalifikacyj nie nadaje się na przywódcę. Zaczęto przeciwko niemu intrygować, ale Baldwin intrygę zdemaskował publicznie, zanim się udała. Nowe wybory w listopadzie 1924 przyniosły mu niespodziewanie olbrzymią większość. Skorzystał z tego w ten sposób, że sformował swój drugi gabinet, nie pytając się swych przyjaciół i zadziwił wszystkich ofiarowaniem tek ministerjalnych najmądrzejszym swym przeciwnikom, mianowicie Winstonowi Churchillowi i lordowi Birkenheadowi. Ten wspaniałomyślny i mądry czyn wzmocnił tylko jego prestige. Nie był więc bynajmniej słabym tylko marzycielem. Przeprowadził Anglję w triumfie poprzez niebezpieczny strajk generalny 1926 roku, ale potem i on uległ ogólnemu zmęczeniu kraju. Coraz gorzej powodziło się rządowi i partji konserwatywnej, co znalazło swój wyraz dominujący przy wyborach w roku 1929.

I znowu doszedł do władzy gabinet labourzystów z MacDonaldem na czele. Chociaż nie miał większości w izbie gmin, nie mogli go konserwatyści obalić, ponieważ Anglja wypowiedziała się przeciwko konserwatystom. Sytuacja trwała tak długo, aż dzięki złej gospodarce labourzystów wywołany został kryzys finansowy i gospodarczy w roku 1931, a MacDonald musiał się podać do dymisji. Doszło do utworzenia rządu narodowego, do którego wstąpił zarówno Stanely Baldwin jak przywódca liberałów sir Herbert Samuel. Przy wyborach w październiku 1931 roku zdobył rząd narodowy 550 mandatów na 615 mandatów Izby gmin.

Jak mógł Baldwin, przywódca konserwatystów pracować harmonijnie z Ramsayem MacDonaldem, socjalistą i przywódcą partji pracy? W odpowiedzi na to pytanie trzeba stwierdzić, że obu mężów łączy najserdeczniejsza przyjaźń, że w żyłach obu płynie krew MacDonaldów, i że Baldwin jest ucieleśnieniem lojalności. Po pewnym jednak czasie niepokój ogarnął konserwatystów. Mieli 4/5 większości „narodowej" i chcieli mieć swego własnego premjera. Baldwin nie przychylał się do tego żądania, a gdy intrygi nie ustawały, oświadczył wręcz, że jeśli obali się MacDonalda, on podzieli jego losy. Dopiero gdy MacDonald coraz bardziej upadał na zdrowiu, przyjął Baldwin następstwo po nim. W ten sposób stał się po raz trzeci premjerem. Zaufanie do rządu narodowego, które znikło za czasów MacDonalda i sira Johna Simona odżyło na nowo.

W jakiej mierze Baldwin jest odpowiedzialny za błędy i słabość swych kolegów? Jego temperament skłania go do tego, by pozwolić na naturalny bieg rzeczy, aż dojdzie się do momentu krytycznego, albo nawet niebezpiecznego. Nie jest leniwy, ale nienawidzi „historyjek". I jak pisał w roku 1919 w liście do mnie: „mój umysł pracuje powoli" — ale pracuje mądrze i instynktem. Gdyby był tylko chytry, straciłby dawno już swój wpływ na Anglję. Zachował go, ponieważ szerokie masy uważają go za z gruntu szczerego i dobrego. Dzięki temu obecne wybory są w gruncie rzeczy wyborami Baldwina. Gdyby Ramsay MacDonald pozostał premjerem, a sir John Simon ministrem spraw zagranicznych, widoki rządu narodowego byłyby marne. Przepowiednie są niebezpieczne, ale musiałbym się już bardzo mylić, gdyby Baldwin nie wszedł do nowego parlamentu z większością conajmniej stu głosów, a nie będę się wcale dziwił, jeśli ta większość wynosić będzie 150 głosów. Zawdzięczać to należy głównie oświadczeniu się Baldwina za kolektywnem bezpieczeństwem przeciwko wojnie. Anglja jeszcze wierzy w Ligę Narodów. Wbrew albo właśnie spowodu niedopisania Anglji w stosunku do Ligi Narodów chce lud angielski wiedzieć, czy próby sprowadzenia nowej sytuacji międzynarodowej, wykluczającej wojnę lekkomyślnie sprowokowaną, mogą się udać czy też nie. Baldwin i jego koledzy wyrażają życzenie, by próba się udała. Zdają sobie doskonale sprawę z trudności, któreby powstały, gdyby Liga Narodów i tym razem niedopisała spowodu braku poparcia Anglji, a Baldwin jest nietylko za mądry, ale też i uczciwy.

Artykuł, który uległ konfiskacie w Niemczech

Prześladowania Żydów w Niemczech

— stałą i uporczywą zawadą na drodze do porozumienia między Anglją a Niemcami

„Times" o sytuacji Żydów w Niemczech

Donieśliśmy już o ostrym artykule ostrzegawczym pod adresem Niemiec, jaki się w tych dniach ukazał w „Times" na temat sytuacji Żydów w Rzeszy. Odnośny numer „Times" został, jak wiadomo, skonfiskowany w Niemczech. W artykule tym, zatytułowanym „Prześladowania bez korzyści", najbardziej wpływowy dziennik angielski pisze:

„Każda rewolucja w dziejach zatrzymywała się zwykle w pewnym momencie", jeśli skutki jej miały być stałe. Wydaje się, że w Niemczech jeszcze nie osiągnięto tego stopnia stałości. Ustawy norymberskie były zagranicą zrozumiane jako zapowiedź zbliżającego się końca swawolnego żydożerstwa. Prawo znowu miało nabrać mocy obowiązującej. Ostatecznie Żydzi mieli otrzymać pewne prawa, aczkolwiek tylko prawa „obywateli drugiego stopnia". Jednakże obecna sytuacja Żydów w Niemczech jest dowodem, że nawet takie przewidywania były błędne. Fanatyczne oszczerstwa, represje i prześladowania zdają się obecnie już na wieki pozostać poza wszelką kontrolą i odpowiedzialnością — i to w stosunku do bezbronnego i niestawiającego oporu skupienia. Naród więziony w klatce jest dręczony. W większości wypadków Żydzi nie mają nawet możności ratowania się zagranicą. Prześladowanie zaś jest nietylko społeczne, ale także gospodarcze. Gdy się ich już pozbawiło praw obywateli, pozbawia się ich obecnie praw do życia. Nie zna się żadnych wyjątków płci czy wieku. Nawet dzieci nie mogą się ratować — jest to, być może, najokrutniejsza dyskryminacja, i to w okresie, gdy nawet bolszewicy, których technikę narodowi socjaliści kopjują z niewolniczą wiernością, unikają w swych szkołach doktrynerstwa rasowego.

Społeczeństwo, które toleruje takie okrucieństwo, musi nieuchronnie zbierać owoce swego siewu. Gdy dozwolone jest bezprawne mieszanie się do spraw prywatnych jednostek i gdy denuncjant znajduje zachętę do swego procederu, nic dziwnego, że się dowiadujemy, iż Niemcy stały się „rajem dla szantażystów". Nic dziwnego, że sami Niemcy muszą cierpieć naskutek krzywd wyrządzanych Żydom, których zmuszają do likwidacji przedsiębiorstw i bankructwa. Potrafi to zaspokoić gospodarczą zazdrość drobnego przedstawiciela stanu średniego, od którego narodowy socjalizm rozpoczął swą karjerę. Niektórzy z tych kupców mogą nawet z tego tytułu mieć pewne korzyści. Lecz dla gospodarki państwowej jako całości stwarza to nowe i wielkie ciężary gospodarcze, a cóż dopiero mówić o konsekwencjach dla handlu zagranicznego Niemiec. Nie można też wyodrębnić skutków politycznych, pomimo silnego i rozsądnego rozdziału czynionego dziś przez każde państwo między polityką zagraniczną a wewnętrzną.

„Times" konkludują: Wydarzenia, które wstrząsnęły opinją publiczną zagranicy i spowodowały tak głęboką niechęć, są może bardziej jeszcze godne ubolewania w Anglji niż w jakimkolwiek innym kraju. Stanowią one stałą i uporczywą zawadę na drodze ku ściślejszemu porozumieniu między obydwoma narodami (Niemcami i Anglikami), które jest tak nieodzowne dla rozwoju i lepszej organizacji w Europie.

PO JEDNEM ZDANIU...

W tej nowej rubryce przytaczać będzie my najciekawsze, najbardziej na uwagę zasługujące zdania, wyjęte z prasy.

REDAKCJA.

„Idea narodowa, ten najpiękniejszy wykwit kultury ludzkiej, tylko wtedy tryśnie ożywczą siłą w dal przyszłych pokoleń, jeżeli jest ugruntowana na zasadzie prawa i sprawiedliwości, a pnie się coraz wyżej ku ideałowi pokoju i zgody". (Sen. prof. Schorr w artykule o Święcie Niepodległości).

*

„Nikt nie potrafi z kryształowej trumny na Wawelu tajemnicy zaklęcia wydobyć... ale można i trzeba tamtą siłę której nie zbrakło Polsce w najważniejszej dziejowej godzinie — próbować zbiorowym wysiłkiem zastąpić". („Gazeta Polska" w artykule „Nowy listopad").

*

„Wobec unoszenia się nad naszą umysłowością i nad naszem życiem błędnych doktryn i błędnej polityki gospodarczej, jest zrozumiały sceptycyzm, nakazujący dziś tym, którzy mają ponieść nowe ofiary, zapytać, czy te ofiary nie będą znów bezcelowe i czy po nich nowy apel do ofiar się nie pojawi?" (Z artykułu w „Kurjerze Lwowskim").

*

„Dlaczego jest jen. Żeligowski z piechoty, a niema jen. Wieniawy - Długoszewskiego z jazdy, choć ten i Pegaza dosiadał, nikt nie dociekníe". (Prof. St. Stroński o wawrzynach Polskiej Akademji Literatury).

*

„Mój Boże! jak pomyślę o guście p. Janusza Jędrzejewicza o jego Akademji z Rzymowskiemi, z Mirjam Przesmyckiemi, po których odczycie w Paryżu Francuzi się śmieją, a Polacy płaczą, — to doprawdy..." (P. Cat - Mackiewicz w „Słowie" wileńskiem).

*

„Palestyna nie jest kopalnią złota — ludzie pracują tu w pocie czoła; ludzie produkują tu także coś niecoś na sprzedaż, i nie może Palestyna kupować towarów w krajach, które u nas nie kupują". (Z artykułu wstępnego w „Doar Hajom").

*

„Ze źródła zupełnie miarodajnego dowiadują się, że rząd palestyński przeznaczył część certyfikatów z Szedulu — imigrantom n i e żydowskim i że sprawa ta jest obecnie przedmiotem zasadniczej wymiany zdań między Egzekutywą A. Ż., a rządem". (S. Schwarz w liście do redaktora „Haboker").

*

„Rząd palestyński stanął w obronie miernoty, w obronie poziomu naukowego i zawodowego lekarzy lewantyńskich przed „konkurencją" lekarza żydowskiego z Europy; rząd zdecydowany jest obniżyć bodaj poziom zawodowy stanu lekarskiego w kraju, zamknąć wrota kraju przed lekarzem żydowskim, który nie ma innego wyjścia i innego azylu, jak tylko swoją siedzibę narodową — byle tylko sprawić prezent i zrobić przyjemność Arabom". (Z artykułu wstępnego Dra M. Glücksohna w „Haarec").

Zmiany w Egzekutywie Agencji Żydowskiej

Ben Gurion kierownikiem departamentu imigracji?

(Specjalny [illegible] „Nowego Dziennika").

Jerozolima 11.11. Jak się dowiadujemy, w związku z nowym podziałem resortów w Egzekutywie Agencji Żydowskiej, który nastąpić ma w najbliższych dniach, zajdą dość znaczne przesunięcia. *I Grünbaum ma ustąpić ze stanowiska kierownika departamentu imigracyjnego*, który prowadził przez dwa lata, i przypuszczalnie obejmie kierownictwo *departamentu pracy*.

Na czele departamentu imigracyjnego stanąć ma, wedle obiegających pogłosek, *D. Ben Gurion*, który zarazem obejmie przewodnictwo Egzekutywy jerozolimskiej.

Jak słychać, członek Egzekutywy z ramienia Mizrachi *rabin Fischman* objąć ma kierownictwo departamentu organizacji i propagandy. *Dr. Rotenstreich*, jak wiadomo, ma powierzony sobie departament kolonizacji miejskiej.

— Z inicjatywy dra Rotenstreicha Egzekutywa jerozolimska zaprosiła na konferencję szereg wybitnych fachowców w sprawie kolonizacji stanu średniego. Pierwsze narady odbyły się już.

Funkcja Dra Karpfa w Egzekutywie

Londyn 11.11. Niesjonistyczny członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej *dr. Morris Karpf* z Ameryki, po dłuższym pobycie w Rosji sowieckiej i w Polsce udał się do Londynu celem odbycia konferencji z prez. Weizmannem i drugim niesjonistycznym członkiem z ramienia Agencji Żydowskiej drem Hexterem. Tematem rozmów była funkcja dra Karpfa w Egzekutywie. Prawdopodobnie dr. Karpf nie obejmuje żadnego specjalnego resortu w Egzekutywie (podobnie jak w swoim czasie żadnego określonego resortu nie piastował inny niesjonista, dr. Bernard Kahn.) Natomiast dr. Karpf zajmie się organizowaniem niesjonistów w Ameryce.

Urzędnicy Agencji otrzymali podwyżkę

Jerozolima 11.11. W związku z nową pragmatyką służbową urzędników Organizacji Sjonistycznej przyznano począwszy od 1 listopada urzędnikom Agencji Żydowskiej dodatki drożyźniane. Urzędnicy pobierający miesięczną płacę w wysokości 10 funtów otrzymają podwyżkę 10 procent, do 20-tu funtów miesięcznie — 7 i pół procent, pobierający do 30 funtów miesięcznie — 5 procent, powyżej zaś 30-tu funtów miesięcznie — 3 procent.

„Stworzono wielkie dzieło żydowskie i ogólno-ludzkie"

Entuzjastyczne głosy wybitnych uczonych francuskich

Tel Awiw 11.11. Przybyła do Palestyny grupa profesorów francuskich, wykładających na fakultetach prawniczych uniwersytetów w Paryżu, Lyonie i Grenoble, w liczbie 5-ciu. Francuski minister oświaty udzielił uczonym tym pełnomocnictwa do przeprowadzenia egzaminów w francuskich uczelniach prawniczych w Bejrucie i Kairze. W drodze z Bejrutu do Kairu uczeni zwiedzili Palestynę. Większość z nich bawiła już w Palestynie przed kilku laty. Nie mają oni dość słów zachwytu dla wielkich zmian i olbrzymiego rozwoju kraju, jakie zastali. dzięki wielkiej energji i pracy rąk żydowskich.

Szczególny entuzjazm objawił w rozmowie z Waszym korespondentem prof. *Lambart* z uniwersytetu w Lyonie. Odwiedził on Tel Awiw, kilka kolonij, oraz był w kilku szkołach *Alliance Israelite*. „Trudno wprost opisać te koloealne zmiany, jakie zastałem wszędzie — oświadczył znakomity uczony francuski. „Opuszczam kraj ten pod wrażeniem, iż dokonano tutaj *wielkiego dzieła żydowskiego, które zarazem jest dziełem ogólno-ludzkiem*".

Emek Chefer odcięty od jiszuwu wskutek deszczów

Tel Awiw 11.11. Przez kilka dni nadchodziły tutaj alarmujące wieści z Chedery i Natanji, iż cała Dolina Chefer (Wadi Chawarit) odcięta jest od reszty jiszuwu. Niepodobna było dostać się do poszczególnych osad w tej dolinie, ani nie było pomiędzy niemi komunikacji wewnętrznej. Wskutek ulewnych deszczów most na rzece Aleksandroni porwany został przez prąd. Cała produkcja mleczarska w Kfar Witkin, wynosząca 800 litrów mleka i 500 jaj dziennie, na której zbycie opiera się cała egzystencja kolonji, pozostała na miejscu i nie można jej było odtransportować do miejsc przeznaczenia. Dawał się też we znaki brak środków żywności i paszy dla bydła. Na domiar złego znajdowało się w osadach kilka kobiet w ostatnim okresie ciąży, których nie można było odwieść do szpitala w Afule.

Cała prasa hebrajska domaga się od rządu natychmiastowego podjęcia robót około naprawy fatalnych dróg komunikacyjnych. Sprawa jest nagląca, gdyż w okresie zimowym sytuacja w Emek Chefer grozi dalszem pogorszeniem.

Eksport palestyński do Polski

Tel Awiw 11.11. Tutejsza Izba przemysłowo-handlowa polsko - palestyńska otrzymała wiadomość z Warszawy, iż rząd polski przyznał następujące kontyngenty dla importu towarów palestyńskich do Polski, których przywóz do Polski jest zasadniczo zabroniony.

Pomarańcze — w miesiącu grudniu 4.650 ton, cytryny — na listopapad i grudzień 100 ton, oliwa jadalna — na okres listopad—gru-

dzień — 33 tonny, wino za okres październik—listopad—grudzień 25 ton, artystyczne wyroby srebrne na okres październik — listopad — grudzień 0.025 ton.

Towary te otrzymają w Polsce ulgę celną na zasadzie poświadczeń, wydanych przez polsko-palestyńską Izbę handlową w Tel Awiwie, iż dany towar jest wyrobu palestyńskiego.

Z konsula — nauczycielem ludowym

Jerozolima 11.11. W swoim czasie donieśliśmy, że długoletni konsul niemiecki w Tel Awiwie dr. Wolf usunięty został ze stanowiska z tej racji, że „wykryto" w Berlinie, iż babka żony konsula Wolfa była Żydówką.

Usunięty ze stanowiska Dr. Wolf nie powrócił do Trzeciej Rzeszy i wolał zostać w Jerozolimie. Jak się dowiadujemy, przyjął on posadę nauczycielską w jednej z niemieckich szkół ludowych.

Bł. p.

Dr. HENRYK EPSTEIN

Dyrektor Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie, Porucznik rez. W. P.

zmarł dnia 11-go listopada 1935 r., przeżywszy lat 49.

Bł. p. Zmarły stał od szeregu lat u steru naszej instytucji, poświęcając jej całą swoją wiedzę i energję.

Uznając Jego zasługi i działalność dla dobra naszej instytucji, zachowamy Go w wdzięcznej zawsze pamięci.

Rada i Dyrekcja Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie

Pogrzeb odbędzie dnia 13-go listopada 1935 r. o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu w Krakowie przy ul. Miodowej.

Narkomani arabscy — jiszuw bez lekarstw

Tel Awiw 11.11. Wydział zdrowia publicznego przy rządzie palestyńskim wydał zarządzenie, ograniczające znacznie sprowadzanie pewnej kategorji leków, jak morfina, kodeina itd. Zarządzenie to umotywowane jest tem, że bardzo wielu Arabów nadużywa tych leków jako narkotyków.

Zarządzenie wydziału zdrowia publicznego wywołało dotkliwy brak medykamentów w aptekach. Mnóstwo recept przepisanych przez lekarzy nie może być wogóle wykonanych. Wywołało to silne rozgoryczenie w kołach jiszuwu.

Metody Scottland-Yardu w Palestynie pozbawią policję tel-awiwską autonomji

Tel Awiw 11.11. Ze źródeł miarodajnych dowiaduje się „Doar Hajom", że po powrocie z Londynu komendanta głównego policji palestyńskiej płk. Spicera, nastąpić mają w policji palestyńskiej znaczne reformy. Podczas pobytu w Londynie p. Spicer studjował specjalnie najnowsze metody badań „Scottland Yardu" w zakresie wykrywania przestępstw i metody te zamierza wprowadzić do Palestyny.

Reformy p. Spicera objąć mają także policję w Tel Awiwie, która ma zostać znacznie powiększona w stosunku do wzrostu liczby ludności Tel Awiwu. Reformy te jednak pozbawić mają zarazem policję tel-awiwską resztek jej autonomji. Nawet umundurowanie policjantów tel-awiwskich ulegnie zmianie i ma być ujednostajnione z umundurowaniem ogólnej policji palestyńskiej. Pozatem policja telawiwska otrzymać ma nowych oficerów brytyjskich w randze inspektorów, podczas gdy żydowscy oficerowie policyjni mają pełnić funkcje zastępcze.

Dalsze ograniczenie i tak już dość ograniczonej autonomji policji w Tel Awiwie wywołało rozgoryczenie w kołach jiszuwu.

Audjencja wybitnego działacza sjonistycznego Chaima Farchi u króla bułgarskiego

Nasz korespondent bałkański (I.) donosi nam: Onegdaj król bułgarski Borys przyjął na dłuższej audjencji prezesa zjednoczenia gmin żydowskich, przewodniczącego Organizacji Sjonistycznej w Bułgarji i posła do parlamentu p. Chaima Farchi, który w najbliższych dniach przenosi się na stały pobyt do Palestyny. Przy tej okazji wręczył król Borys zasłużonemu działaczowi żydowskiemu wysokie odznaczenie za jego wybitną służbę obywatelską i zasługi w dziedzinie pracy społecznej.

Przedstawicielom prasy bułgarskiej oświadczył p. Farchi, że po 40-tu latach pracy dla ideału narodowego przenosi się obecnie do kraju swych marzeń, nigdy jednak nie zapomni o swojej ojczyźnie bułgarskiej.

Jak wiadomo, p. Farchi był delegatem na XIX. Kongres w Lucernie z ramienia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i zasiada w prezydjum Związku.

To warto przeczytać!

Głośny reżyser o największem wydarzeniu filmowem.

W związku z wielką filmową realizacją szekspirowskiego „Snu Nocy Letniej", której dokonał z niebywałym rozmachem największy bezsprzecznie reżyser doby obecnej Max Reinhardt, zamieszczamy poniżej kilka ciekawych uwag polskiego reżysera i inscenizatora „Snu" — Leona Schillera — na temat inscenizacji tej sztuki w teatrze.

Mój „Sen Nocy Letniej"

Właściwie tekst „Snu Nocy Letniej" powinien był swobodnie przetłumaczyć Tuwim. Jakże uroczo brzmiałyby jego słowa w ustach elfów! Jak chętnie darowalibyśmy mu wszelką nieścisłość, skoro rozgrzeszamy z niej pracowitych skrybów, niedorastających do pięt łabędziowi Stratfordu i łabędziowi miasta Łodzi.

Moje zbrodnie w inscenizacji „Snu Nocy Letniej", to: skreślenie wszelkich dygresyj opisowych i retorycznych, wydobycie na powierzchnię mitu utajonego w dramacie w mojej interpretacji „Snu Nocy Letniej" mit ten jest wiezią łączącą wszystkie człony fabuły), odcyfrowanie uwertury Mendelsohna, tak jak mi to było potrzebne dla uwypuklenia wspomnianego mitu, i pogłębienie momentów zazwyczaj tylko „wygłaszanych" lub „przejeżdżanych".

Improwizacje aktorsko — reżyserskie w scenach komicznych Szekspira mają swoją wiekową tradycję.

Między prologiem a pierwszą sceną komedji płynie z orkiestry śpiew na melodję znanej pieśni Mendelsohna:

I śmiechem i łzą dźwięczy lira
I szczęście wróży i zgon
To dłoń wielkiego Szekspira
Raz po raz uderza w ten ton!

O ileżby piękniej myśl taką wypowiedział Tuwim lub Wierzyński. Ale w tym czasie, gdy pracowałem nad „Snem" — jeden odpoczywał w Krynicy, a drugi na Helu. Musieli tedy ciężar trudu poetyckiego wziąć na swoje barki „prostaczkowie" teatralni.

Dużo uwagi zwrócić również należy na muzykę Mendelsohna. Przystosowaną symfonicznie rozbudowaną muzykę Mendelsohna należy traktować równorzędnie z akcją komedji i charakterem inscenizacji.

Wieczór pożegnalny Józefa Kamena

Trzeba przyznać publiczności, tej publiczności pod której adresem kieruje się tak często i tyle słusznych zarzutów, że tym razem wypełniła salę przy ul. Bocheńskiej po brzegi. Ale też był to wieczór pożegnalny Józefa Kamena, świetnego aktora, znakomitego odtwórcy mnóstwa postaci, który już na akademji w Starym Teatrze dał dowód, że nawet po tragicznych przejściach, skala jego możliwości aktorskich jest olbrzymia, że nie potrafi oderwać go od desek scenicznych, bo los i talent złączył go z niemi nierozerwalnie.

Na piątkowym wieczorze wykonał Józef Kamen sceny z „Dzielnego wojaka Szweika" Haseka i z dramatu Ańskiego, odtwarzając równocześnie, z niewiarygodną wprost zdolnością transformacji, kilka osób. Zdumiewająca wyrazistość i ruchliwość mimiki, zastępującej z powodzeniem charakteryzację, maski — od dobrodusznie komicznej twarzy Szweika, przez tępego szpicla austrjackiego i zahukanego oberżystę, po tragiczne maski rabina i „szamesa", to bogata skala, dopraszająca się obszerne studjum; podobnie zresztą jak głos, przylegający bez reszty do odtwarzanych postaci. Dodajmy do tego, że Kamen jest równocześnie świetnym recytatorem opowiadań (n. p. Nadira) i wierszy (w deklamacji wiersza o wojnie doszedł chyba szczytu możliwości recytacyjnych). Naprawdę — wielki, rasowy aktor.

Prócz J. Kamena, podobnie jak w pierwszym wieczorze, tak i tym razem wzięli udział artyści polscy i żydowscy, dając dowód prawdziwej koleżeńskości. Podkreślić zwłaszcza należy udział aktorów Teatru Miejskiego pp. Macherskiego i Woźnika, którzy — chociaż grali w ten dzień w „Iwanie Groźnym" — przybyli na ulicę Bocheńską, bezpośrednio po swoim występie w teatrze im. J. Słowackiego.

Znany poeta **Beer Horowitz** odczytał piękny swój poemat o życiu i śmierci żydowskiego chałuca, p. **Ida Natan** recytowała kilka utworów spółecznych z dużą siłą ekspresji i zagrała z p. Kamenem fragment z dramatu, p. **S. Natan**, który był równocześnie conferencierem wieczoru, z temperamentem wykonał parodję przemówienia antysemickiego, p. **Runa Wellner** z głębokiem uczuciem i dużą siłą ekspresji zarecytowała m. in. ładny wiersz p. Irmy Kanferowny o żydowskich aktorach. **P. Gebirtig** wykonał z rozrzewniającą prostotą kilka piosenek na motywy ludowe z własnego repertuaru.

P. Marja Biliżanka recytowała znakomicie kilka utworów Brunona Jasieńskiego, zachwycając publiczność czystością wyrazu, głębokiem zrozumieniem i nieskazitelną techniką recytacji, pozbawionej łatwego efekciarstwa. **P. Macherski** wypowiedział wiersz Słowackiego, oddając szlachetny patos i ironję utworu, poczem „Śmiesznego człowieka" Tuwima; z ostatniego poematu uczynił p. Macherski prawdziwą perełkę inscenizacji. P. Woźnik, który zachwycił ostatnio Kraków recytacjami utworów Peipera, recytował jego „Że", poczem z dużą siłą uczucia „Pieśń o śmierci" Józefa Wittlina.

Wieczór ten raz jeszcze dowiódł, jak wielką sympatją i zasłużonem uznaniem cieszy się Józef Kamen. Kończę tę notatkę powtórzeniem tylekroć już wyrażanego mu życzenia: żeby Kamen jaknajszybciej powrócił do zupełnego zdrowia i mógł bez reszty poświęcić się ukochanej pracy dla dobra teatru żydowskiego.

b.

Akcja legitymacyjna kończy się!
Czy wykupiłeś już legitymację partyjną?

„Ausonia“ w płomieniach

Wrażenia naocznego świadka

W palestyńskim „Dawarze“ znajdujemy ciekawy opis pożaru, którego pastwą padł w porcie aleksandryjskim znany luksusowy statek włoski „Ausonia“, utrzymujący stałą komunikację między Hajfą a Triestem, o czem swego czasu donieśliśmy. Reportaż ten jest tem bardziej ciekawy, że autorem jego jest naoczny świadek, jeden z palestyńskich pasażerów wspomnianego okrętu.

Wyruszyliśmy z Hajfy. Wspaniały, wykwintnie urządzony okręt, drwi sobie ze spienionych fal i zdąża prostą drogą do aleksandryjskiego portu.

Liczba pasażerów nie przekracza 40-tu osób. Wszyscy są Żydami, przeważnie pasażerowie klasy turystycznej. Są wśród nas turyści, wracający, kupcy, studenci, wyjeżdżający zagranicę, wysłannik „Pracującej Palestyny“, który wybiera się do Polski i jeden Żyd niemiecki, otyły i dobroduszny, który nie przestaje śpiewać hymnów pochwalnych na cześć Palestyny. Noc była ciepła. Nad ranem zapełnili pasażerowie pokład, by zdala przyglądać się portowi aleksandryjskiemu, do którego coraz bardziej się zbliżamy. Tym razem nietylko nas ogarnia ciekawość. Także marynarze włoscy chcą wzrok swój nasycić widokiem angielskich okrętów wojennych, stacjonowanych w porcie. I te oto statki „nieprzyjacielskie“, po krótkim czasie, stały się naszymi zbawicielami.

Ze spokojem i z pewnością siebie wkracza nasz okręt do portu. Pasażerowie klasy turystycznej, dopiero co zakończyli śniadanie i dyskutują żywo na temat wielkości portu. Jedyna pasażerka I-szej klasy, Amerykanka, zdążyła już uporządkować swe walizy i znaleźć pomieszczenie dla swoich 6-ciu par obuwia.

Port w Aleksandrji znanym mi był oddawna, dlatego też interesowałem się rzeczami ubocznemi i przyglądałem się łódce policji egipskiej, która zbliżała się do naszego okrętu. Przyglądałem się opalonej twarzy marynarza, który niezwykle zgrabnie przywiązywał łódkę do stopni okrętu.

A nagle — huk. Jakaś detonacja. Po chwili zwęglone cząstki różnego rodzaju, pył i dym unoszą się w powietrzu. Łódka policyjna w oka mgnieniu oderwała się od statku i odpłynęła w bok. Na wszystkich twarzach maluje się zakłopotanie: Co się stało?

Detonacja nie była zbyt silna, gdyż wybuch nastąpił w dolnych kondygnacjach statku, a powietrze nie znalazło ujścia naskutek tego, że drzwi wszystkie były zamknięte. Ci, którzy siedzieli u stołu odczuli tę eksplozję silniej od nas, gdyż nagle pospadały talerze i szklanki na ziemię, a sale i korytarze przepełniły się dymem.

Nikt na początku nie przypuszczał, że stało się coś poważnego. Kelner w dalszym ciągu, z największym spokojem, ścierał stoły i usuwał odpadki, służba zamiatała podłogi, a podróżni gwarzyli dalej między sobą. Lecz oto krzyczy ktoś: „Ratujcie“. Głos ten pochodził z jakiejś dolnej kajuty. Spuszcza się drabinę, a po chwili wyciąga się zrozpaczonego marynarza przez okno kabiny na pokład. Pod siłą naporu wybuchających gazów, zatrzasnęły się drzwi i uwięziły go w jego kajucie.

Wtedy właśnie mogliśmy skonstatować, jakie znaczenie w takich wypadkach ma porządek i dyscyplina.

Zanim zdołaliśmy ochłonąć z pierwszego przerażenia, statek nasz otoczony był motorówkami, wysłanemi nam na ratunek od angielskiej floty wojennej. Oficerowie porozumiewali się między sobą, a marynarze, zaopatrzeni w maski gazowe, udali się na miejsce wybuchu. Zdołano wkrótce stwierdzić, że pękł jeden kocioł, ogień przerzucił się na rezerwuar z naftą, a wobec tego niema żadnej możliwości, by zapobiec rozszerzeniu się płomieni. Krzyki stawały się coraz donośniejsze, w białych prześcieradłach spuszczano zranionych marynarzy do łódek, które natychmiast odpływały do okrętu Czerwonego Krzyża, jaki znajdował się opodal.

Próba zlokalizowania ognia przez zamknięcie bramy tej części okrętu, w której znajdują się maszyny i przez odcięcie dopływu tlenu — nie powiodła się. Motor „Ausonia“ popędzany był nie węglem lecz naftą, a liczne gazy, wydzielające się przy spalaniu nafty, wytworzyły gaz o takiej prężności, że gruby żelazny rygiel stopniał poprostu w oczach, a ogień szerzył się coraz bardziej.

Dwanaście minut po wybuchu dano rozkaz: pasażerowie mają natychmiast wraz z rzeczami udać się na pokład. Rozkaz wydano po włosku, lecz natychmiast został on przetłumaczony na hebrajski, niemiecki, żydowski, angielski. Zaczęła się bieganina w popłochu. Przez kurytarz napełniony dymem, przedzieram się do swojej kabiny.

Uzbrojony w dwie walizki, gonię, zdyszany, po schodach. Jeden z kelnerów, który widzi, jak ciężko mi tak objuczonemu, wspinać się po pochyłych stopniach, śpieszy mi z „pomocą moralną“.

— Niech się pan uspokoi — woła.

Przekonałem się wówczas, że ci którzy twierdzą, iż w chwilach niebezpieczeństwa człowiek przemienia się w bestję, niezawsze mają słuszność: Bo oto marynarze wdzierają się do kabin, ratują bagaż podróżnych. W ręku jednego z nich widzę swoją pyjamę, którą zostawiłem na łóżku. Steward okrętu troskliwie zamyka walizy Amerykanki z pierwszej klasy i każe przenieść je w bezpieczne miejsce. Byli wśród personalu okrętowego tacy, którzy ratowali bagaż ludzi obcych, nie dbając wcale o swoje własne rzeczy.

Spuszczono nas do angielskiej łodzi. Oficer uprzejmie informuje, że każe nas odwieść do przystani wojennej floty brytyjskiej, a potem do portu, gdzie jednak pozostaniemy, aż. nadejdą dalsze instrukcje. Tu też dowiadujemy się, że dotychczas zginęło na miejscu wybuchu trzech marynarzy, spośród rannych zaś 2-ch zmarło.

Mimoto nasza łódź nie oddala się zbytnio od płonącego okrętu. Znajdujemy się zaledwie w odległości 100 metrów od niego i przypatrujemy się tym ognistym językom, które ogarniają coraz dalsze części statku. Oto płonie już pierwsza klasa. Szkoda tych pięknych salonów, które wczoraj jeszcze wszyscy podziwialiśmy!

Pracuje z zapałem Miejska Straż Ogniowa. Uwijają się marynarze, sycze prąd wody i zale-



72)

Obawiała się w tym okresie poniekąd starszego syna. Często ruszała z nim razem w pole i wracała wcześnie, by podać chłopcu strawę, zanim brat powróci. Młodszy wyławiał najlepsze kąski a matka nie broniła mu, tak bardzo go kochała ˊochała go za wesołe słowa i pogodne usposobienie, zagładką, krągłą twarz i smukłe, giętkie ciało, przypominające postać ojca. Starszego syna już dziś przygarbiła praca, ruchy jego zgrubiałych rąk były powolne. Młodszy natomiast był zwinny, skórę miał opaloną i gładką. Poruszał się zgrabnie, jak młody kot. I to nawet wzmagało uczucie matki.

A powolny, starszy syn wyczuł, jak gorącą miłością matka otacza brata i zastanawiał się nad tem długo. Przyszły mu na myśl te wszystkie dni, które dla niej przeharował, wspominał, ile to razy wyręczył ją w pracy. Wydała mu się istotą najbardziej okrutną pod słońcem. Nie czuła żadnej wdzięczności, choś mozolił się dla niej od wczesnego dzieciństwa. Gorycz wzbierała mu skrycie w sercu. Znienawidził brata.

XIV.

Nie przeczuwała nawet matka, jak głębokim nurtem wzbierała ta nienawiść w sercu starszego syna. Aż raz wybuchła w całej grozie, podobna do rzeki, więzionej długo za zaporą i obrzmiałej strugami drobnych, tajemniczych źródeł, których nie dostrzega oko ludzkie. To też dziwią się ludziska, gdy wody przerwą wszystkie tamy, bowiem rzeka wydała im się ta sama co przed laty i nitk nie zauważył, aby się w niej coś zmieniło.

Z końcem lata nadszedł czas zbiorów ryżu, czas ciężkiej i twardej pracy na roli od świtu do zmierzchu. Do roboty musieli się zaprząc ci wszyscy, którzy nie byli dość zamożni, by dać się wyręczyć parobkom. Nawet młodszy chłopak nie żałował dnia tego wysiłku, choć zazwyczaj roił o jakichś dalekich sprawach, które zamierzał wykonać. Tym razem matka skłoniła go do pracy. Namawiała go w tajemnicy przed innymi, głaszcząc szczupłą, chłopięcą dłoń:

— Popracuj z nami tylko przez kilka dni, mój synu, tylko przez okres żniw! Pokaż bratu, że umiesz spełniać obowiązki, a jeśli wywiążesz się dobrze ze wszystkiego, tak, że będzie z ciebie zadowolony, kupię ci coś ładnego zaraz po ukończeniu roboty, coś, czego najbardziej pragniesz.

Chłopiec przyrzekł solennie, lecz wydymał czerwone wargi w poczuciu krzywdy, która mu się dzieje. Pracował wcale dobrze, choć nie wysilał się zbytnio. Spełniał powierzone zadania sumiennie, szczególnie wtedy, gdy czuł na sobie wzrok brata. Widocznie nie chciał narażać na szwank własnej skóry.

Tego dnia harowali wszyscy ponad zwykłą miarę, bowiem groziła ulewa, a snopy nie były jeszcze zwiezione. Matka nie przerywała zajęć aż do zupełnego wyczerpania. Nie miała już dziś tych sił co dawniej, przed ową ciemną nocą, kiedy zażyła gorżkie zioła, aby uratować się od niesławy. Westchnęła więc, rozprostowała obolałe plecy i rzekła:

— Synu, pójdę do domu i przypilnuję, aby strawa była ciepła ,kiedy wrócisz. Jestem wyczerpana i obolała.

— Idźże więc! — odparł starszy nieco opryskliwie, choć nic złego przy tem nie myślał, bo nigdy nie żądał od matki, aby pracowała więcej, niż jej się podobało. Poszła do domu i zostawiła obu synów, gdyż pora była już tak późna, że z pola zeszli nawet zbieracze pokłosia, którzy towarzyszyli im przez dzień cały.

(C. d. n.)

wa te kabiny, w których spędziliśmy jeszcze ostatnią noc.

I nie można oprzeć się uczuciu: Gdyby ta eksplozja była nastąpiła o parę godzin tylko wcześniej, w nocy, wśród ciemności, na pełnem morzu, czyżbym mógł stać teraz z takim spokojem na tej angielskiej łodzi i fotografować płonącą „Ausonię"? Czy byliby marynarze zdążyli spuścić łodzie ratunkowe jeszcze zanim ogień ogarnie pokład? Czy wogóle możnaby było sytuację opanować wśród ciemności (przewody elektryczne zniszczone zostały w czasie eksplozji) i wśród paniki? A teraz — stoimy w łodzi i obserwujemy wszystko w spokoju. Wysłannik „Pracującej Palestyny" przekonywa mnie, że powinienem zrobić możliwie jak najwięcej zdjęć, a ja słucham i fotografuję. Węgierska blondynka. którą oficerowie Jego Królewskiej Mości na rękach przenieśli do łódki, pamięta, mimo silnego zdenerwowania, o tem, że trzeba się przypudrować i przykarminować wargi. Ma się wrażenie, że to tylko wycieczka, że to tylko grupa ciekawych, która wybrała się z miasta do portu, by przyglądać się ciekawemu widowisku, jakim jest pożar statku, — a nie grupa rozbitków, którzy łatwo mogli się stać ofiarami.

Po godzinie nadeszły dalsze instrukcje. Nasza łódka przybija do portu, a tu udajemy się do biura Lloyd Triestino.

Po kilku godzinach odpłynęliśmy do Neapolu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek pełna humoru komedja Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Niedziałkowską, Suchecką, Kondratem, Macherskim Schubertem, Syroczewskim, Woźniakiem. Jutro w środę powtórzenie poematu dramatycznego M. Niżyńskiego „Trzy Mgły", w opracowaniu scenicznem W. Radulskiego, w premjerowej obsadzie.

— **TEATR ŻYDOWSKI.** Bocheńska 7. Wtorek, środa, czwartek teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Będzina i Sosnowca. W sobotę druga premjera „Kopel Kiwe Kuepel fun Koziemiec", arcyzabawna komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami. W głównej roli S. Natan. Bilety już do nabycia we firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— **HALLO! BĘDZIN!** Dziś wtorek wystąpi gościnnie w sali Kino „Światowid" artysta trupy wileńskiej i świetny humorysta S. Natan na czele jego stołecznego zespołu w arcyzabawnej komedji muzycznej „Der Gazlen". Szczegóły w afiszach.

— **SALA SASKA** — Koncert świetnej pianistki węgierskiej **ANNIE FISCHER** odbędzie się w środę, 13. b. m. Bilety codziennie w kasie przy sali św. Jana 6.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody" (Stępowski, Brodniewicz)

ATLANTIC: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal, Otto Walburg, Ernest Verebes) oraz występy trupy liliputów.

APOLLO: „Wyprawy krzyżowe" (Palestyna i Jerozolima wyzwolone).

BAGATELA: „Stworzona do całowania" (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla Ciebie Krakowie!".

PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja" (Marta Egerth i Haus Jaray).

STELLA: „Malibu" i „Szpieg w masce".

SZTUKA: „Epizod" (Paula Wessely).

UCIECHA: „Bengali"

WANDA: „Szalony porucznik" (Gustaw Fröhlisch, Lidja Baarowa).

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 11. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychmiast 16½ termin 16¾ Cyna natychmiast 229½—230½ termin 213—213¼ Banka 234½ Straits 237½ Ołów natychmiast 18 3/16 termin 18 3/16 Miedź natychmiast 35 1/16—5/16 termin 35 9/16—5/8 Elektrolit 39 9/16—5/8

Zdobycie pracy i rodzima produkcja — hasłem naczelnem

Sytuacja na palestyńskim rynku pracy

Jerozolima, Ż.A.T. Na ostatniem posiedzeniu jerozolimskiej rady robotniczej z udziałem delegatów poszczególnych związków zawodowych wyczerpująco omówiono sytuację na rynku pracy w Palestynie. Referent B. Repetur zaznaczył, że dni paniki już minęły. Z faktu tego nie należy jednak wnosić, jakoby można było spodziewać się powrotu Stanu rzeczy z przed paniki. System chwilowych sukcesów w okresie prosperity spowodował utratę licznych ważnych pozycyj pracy w gospodarce palestyńskiej. Rząd wydatkuje setki tysięcy f. szt. na roboty publiczne, robotnicy żydowscy zaś nie prawie z tego nie korzystają. Robotnik żydowski musi znowu przeniknąć do kolejnictwa. Na plan pierwszy należy ponownie wysunąć hasło zdobycia pracy i hasło rodzimej produkcji

Na posiedzeniu odczytano sprawozdanie z wysiłków zmierzających do założenia związków dla wzajemnej pomocy robotników. Delegat Murin wypowiedział się za większemi ułatwieniami dla robotników jak tanie mieszkania itp. Inny delegat, Kaplanow (Poale-Sjon-lewica). podkreślił, że żadne sztuczne środki nie zdołają wstrzymać ucieczki robotników ze wsi do miast, póki nie będą powiększone płace w rolnictwie. Mówca uważa za bezcelowy, a nawet niebezpieczny system „produkcji pracy żydowskiej".

W odpowiedzi referent Repetur wskazał, że gdyby w kolejnictwie zatrudnionych było o 1000 robotników-Żydów więcej niż obecnie, wówczas walka o podwyższenie płac na kolejach żelaznych miałaby całkiem inne perspektywy. Rolnictwo nie może dopędzić płac konjunkturalnych opartych na wysokim czynszu komornianym. Głównemi hasłami pozostać muszą — walka o pracę żydowską i poparcie rodzimej produkcji.

Martyrologja „nielegalnych" imigrantów

Tel-Awiw, Ż.A.T. W ostatnich dniach wzmogły się w Tel-Awiwie i okolicy „obławy" na tzw. nielegalnych imigrantów. Aresztuje się imigrantów, którzy od dłuższego już czasu zagospodarowali się w kraju. Mnożą się wypadki denuncjacyj u władz przeciwko „nielegalnym" imigrantom. M. in. deportowano Żyda z Jemenu, który przybył do Palestyny 2 i pół roku temu

Hajfa. Ż.A.T. Trzech zbiegłych z Niemiec Żydów przybyło drogą nielegalną na wody palestyńskie. Niedaleko Akko Żydzi wskoczyli do wody i po czterogodzinnem zmaganiu się z żywiołem doplynęli do Akko. Przez 3 dni imigranci błąkali się po Palestynie Północnej aż wpadli w ręce policji.

ECHA ZE ŚWIATA

Śmierć chińskiej Grety Garbo

(s) Nieprzebrane tłumy publiczności odprowadziły Yuen Lin Gyu na miejsce wiecznego spoczynku. Młoda artystka. „chińska Greta Garbo", chluba i nadzieja filmu chińskiego, potrafiła sobie zdobyć miłość i podziw całego narodu W dniu jej pogrzebu w samym Szanghaju przeszło sto tysięcy osób zjednoczyła wspólna żałoba.

Dziwne zdarzenie poprzedziło jej śmierć. Wśród największego powodzenia i triumfu panna Yuen Lin Gyu popełniła samobójstwo. Dwa tygodnie przed śmiercią odbyła się premiera filmu „Nowa kobieta", w której grała główną rolę.

Co się właściwie stało? Przez dwa tygodnie co wieczora ukryta w głębi loży. śledziła Yuen Lin Gyu. z zapartym oddechem. smutne przygody. które bohaterkę filmu zmusiły wkońcu do samobójstwa. Tak zresztą tragicznie kończy się każdy film i każda sztuka chińska. tego wymaga chiński gust.

Podamy w krótkości treści filmu, ażeby łatwiej zrozumieć, dlaczego Greta Garbo Dalekiego Wschodu musiała umrzeć.

Nauczycielka w szkole żeńskiej, (Yuen Lin Gyu) doznała w życiu samych rozczarowań. Pisała dawniej nowele i sztuki teatralne które stale odrzucano, a i teraz, w nowym zawodzie musi znosić stale dokuczania doktora Wanga Ongiś, przed kilku laty, uległa pięknym słówkom kusiciela i teraz jest matką uroczej dziewczynki. Za namową dra Wanga. dyrektorka zwalnia z posady nieszczęśliwą nauczycielkę. Dziecko ciężko choruje, a biedna matka. nie ma środków na ratowanie ubóstwianego dziecka

Po śmierci dziecka zrozpaczona matka. truje się. W szpitalu ze słowami „ja chcę żyć" umiera. W ostatniej scenie widzimy wykrzywioną bólem twarz matki, walczącej ze śmiercią

Dziwne, że odtwórczyni tej roli, w ten sam sposób odbiera sobie życie. Ale europejska dusza nastawiona realistycznie, nie może pojąć duszy azjatyckiej. W liście artystki, wystosowanym do reżysera Tsaj Tszonu Enga, czytamy: Od dwóch tygodni ukryta w loży śledzę tajemniczą mękę wizji mojego samobójstwa przy końcu filmu. Mam wrażenie, że coś powoli we mnie obumiera. Moja druga jaźń odłącza się odemnie i pociąga mnie za sobą".

Ten list przyszedł już po jej śmierci. Jak w filmie — zażyła pastylek trujących.

Jeden z dzienników szanghajskich czyni przypuszczenie, iż powodów samobójstwa sławnej artystki. należy szukać gdzieindziej. Że do rozpaczliwego kroku pchnęła artystkę, zawiedziona miłość.

Przyjaciel pięknej Yuen Lin Gyu. Tik Angtumin. zaczął ją zaniedbywać, wobec czego dała posłuch podszeptom Tng Ki Chana. znanego zdobywcy serc. Tik Angt Umin skarżył swojego rywala i zażądał od swojej przyjaciółki odszkodowania w kwocie 6000 dolarów. A że w chińskiem towarzystwie ceni się honor bardziej niż pieniądze i życie, Yuen Lin Gyu wybrała śmierć Tang Ki Chan uciekł do Hongkongu. a drugi jej przyjaciel zjawił się na pogrzebie w ciężkiej żałobie i płakał gorzko.

Tak to rozgrywały się najstraszniejsze tragedje, a piękna uśmiechnięta twarz Azjatki o migdałowych oczach. nie zdradzała niczego. Yun Lin Gyu zabiera tajemnicę swej śmierci ze sobą do grobu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Głos kupiectwa krakowskiego w sprawie oddłużenia urzędników

W niedzielę 10 bm. odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców w Krakowie wielkie zebranie kupiectwa, poświęcone projektowanemu obecnie oddłużeniu urzędników. Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. radca Schächter, zaś przedmiotowy, bardzo wyczerpujący referat wygłosił sekretarz Stowarzyszenia p. Himmelblau. Po ożywionej dyskusji, w której wszyscy mówcy wypowiedzieli się stanowczo przeciw próbom obarczania kupiectwa akcją oddłużeniową urzędników zgromadzeni uchwalili następujące rezolucje:

1) Od niepamiętnych czasów kupiectwo chętnie kredytowało towary urzędnikom państwowym i samorządowym, uważając klijentelę tę za wypłacalną i solidną. Dzięki temu kredytowi umożliwili kupcy — w wielu wypadkach — wprost egzystencję słabiej uposażonych urzędników, którzy bez tego kredytu nie byliby w stanie pokryć swych zapotrzebowań, w razie konieczności płacenia pełnej ceny kupna natychmiast przy dokonywaniu zakupów. Udzielanie kredytów przez kupiectwo urzędnikom umożliwiło im utrzymanie stopy życiowej, odpowiedniej dla ich stanowiska, przyczyniając się do wzrostu konsumcji, do zatrudnienia prawie wszystkich gałęzi przemysłu rodzimego i do zatrudnienia mas robotniczych wzgl. do skutecznego zwalczania bezrobocia.

2) Kupiectwo cierpi obecnie — może najbardziej — pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego. Wprowadzenie oddłużenia sfer urzędniczych kosztem, — choćby nieznacznym — kupiectwa, spowodowałoby kompletną ruinę tego poważnego płatnika podatkowego. Wciągnięcie sfer kupieckich w akcję oddłużeniową i pozbawienie go dopływu gotówki za skredytowane w najlepszej wierze towary, podcięłoby jednak nietylko egzystencję samego kupiectwa bezpośrednio sprzedającego urzędnikom, lecz w tejsamej mierze zrujnowałoby dostawców — hurtowników, a w konsekwencji prawie wszystkie gałęzie przemysłu krajowego, co wprowadziłoby nowy, nieobliczalny w skutkach chaos w dziedzinę gospodarczą.

Na samą wieść o możliwości wprowadzenia akcji oddłużeniowej, kupiectwo — wstrzymuje się od dalszego kredytowania, zaś solidui dotychczas urzędnicy — w pewnym odsetku — wstrzymują się z regularnemi wpłatami rat miesięcznych, wprowadzając w życie gospodarcze poważne perturbację, zagrażające normalnemu trybowi wymiany gospodarczej.

Zgromadzeni kupcy, nie dowierzając uporczywie szerzącym się pogłoskom o możliwości wprowadzenia w życie tak niebezpiecznego w następstwach dla ogółu projektu ustawy oddłużeniowej proszą miarodajne czynniki, by drogą oficjalnych enuncjacyj i zdementowania tych — niewątpliwie — fałszywych pogłosek, uspokoiło umysły i przyczyniło się temsamem do normalnego toku procesu wymiany dóbr.

Swiadectwa przemysłowe na rok 1936

Zbliża się termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1936. Zgodnie bowiem z ustawą o państwowym podatku przemysłowym wszyscy właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz wykonywujący osobiste zajęcia przemysłowe, obowiązani są do wykupienia świadectw przemysłowych. Świadectwa przemysłowe na rok 1936 wykupione być mogą najpóźniej w dniu 31.XII. roku bieżącego. Po tym terminie przystępują urzędy skarbowe do kontroli wykupionych świadectw przemysłowych, sporządzając protokuły karne tym przedsiębiorstwom, które po tym dniu znajdą się bez świadectwa, lub prowadzą je za świadectwami przemysłowemi niewłaściwemi. Celem otrzymania świadectwa przemysłowego, należy wypełnić odpowiednią deklarację i zgłosić w właściwym urzędzie podatkowym. Deklarację należy złożyć oddzielnie dla każdego zakładu handlowego, przemysłowego, składu, oraz dla każdego innego przedsiębiorstwa na zysk obliczonego, jak również dla każdego zajęcia przemysłowego. Treść deklaracji należy wypełnić dokladnie ściśle podając istotne cechy przedsiębiorstwa, dla właściwego zaklasyfikowania go przez władze skarbowe do odpowiedniej kategorji świadectw przemysłowych. W wypadku, gdy zażądana w deklaracji, kategorja świadectwa przemysłowego nie odpowiada właściwym i istotnym cechom przedsiębiorstwa przewidzianym ustawą dla tej kategorji przedsiębiorstwa, t. j. w wypadku gdy płatnik wbrew udzielonym mu wyjaśnieniom przez urzędnika sprawdzającego deklarację, żąda wydania świadectwa przemysłowego niższej kategorji, niż tego wymagają przepisy ustawy o podatku przemysłowym, urząd skarbowy nie ma prawa czynić żadnych utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa. Zamieszcza tylko o tem w deklaracji, odpowiednią adnotację, którą płatnik poświadcza własnoręcznym podpisem. Przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego na rok 1936 okazywać należy świadectwo z ubiegłego roku. Płatnicy mają prawo nabywania świadectw przemysłowych osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników, przyczem płatnik może udzielić pełnomocnictwa bezpośrednio na deklaracji przedkładanej przy nabywaniu świadectwa przemysłowego.

———oOo———

Kongres samorządu gospodarczego obradować będzie nad materjałami komisji międzyministerjalnej

Powołana przez wicepremjera Kwiatkowskiego Międzyministerjalna Komisja Współpracy z Samorządem Gospodarczym — obraduje obecnie w różnych ośrodkach Państwa, zbierając materjały w formie najaktualniejszych dezyderatów, dotyczących różnych dziedzin gospodarczych. Materjały te posłużą Rządowi za podstawę najbliższych reform i posunięć; przedewszystkiem o charakterze doraźnym, i siłą rzeczy ograniczyć się muszą do zagadnień najbardziej palących. Temniemniej niewyklucza to, rzecz jasna, akcji dalszej, na szerszą skalę zakrojonej, któraby objęła zagadnienia związane z rozwojem życia gospodarczego na przestrzeni kilku najbliższych lat. Opracowaniem tego planu gospodarczego ma zająć się Kongres Izb Przemysłowo - Handlowych, który ma być zwołany z początkiem roku przyszłego. Związek Izb P.-H. zakreśla Kongresowi szeroki plan pracy, obejmujący wszechstronne przestudjowanie najrozmaitszych problemów gospodarczych pod kątem najracjonalniejszego ich rozwiązania. W szczególności rozważane będą sprawy organizacyj życia gospodarczego w ramach istniejącego samorządu; sprawa polityki inwestycyjnej, kredytowej, taryfowej, podatkowej, surowcowej, kartelowej, dalej kwestja ekspansji handlu zagranicznego; zagadnienia ochrony pracy, obciążeń socjalnych i cały szereg innych doniosłych spraw

Przemysł łódzki rezygnuje z dostaw dla Włoch

W ostatnich czasach firmy przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymują znaczną ilość zapytań od importerów włoskich w sprawie ewentualnej dostawy koców i prześcieradeł dla armji włoskiej. Firmy włoskie w zapytaniach swych podkreślają, że sprawy te traktować należy poważnie, przyczem zaznaczają, iż chodzi o szybką odpowiedź. Zapytania opiewają na duże ilości tych artykułów.

Tego rodzaju zapytanie otrzymało ostatnio kilka najpoważniejszych firm łódzkich, odniosło się jednak do nich z dużą rezerwą. Przyczyną tej rezerwy są bardzo niskie ceny, proponowane przez Włochów, niejednokrotnie nie pokrywające nawet kosztów produkcji. Z tych względów zainteresowane firmy łódzkie przeważnie zrezygnowały nawet ze złożenia szczegółowych ofert.

Jak wiadomo, już przed kilku tygodniami toczyły się rokowania między przemysłem łódzkim i białostockim z jednej strony a przedstawicielami importerów włoskich — z drugiej o dostawę poważnej partji koców, jednak i te rokowania rozbiły się ostatecznie o kwestję cen.

Informator gospodarczy

„STAŁY CZYTELNIK 34“: Mieszkanie jednopokojowe z kuchnią jest wolne od podatku od lokali tylko wtedy, gdy jest zamieszkałe przez bezrobotnych (bez sublokatorów) albo przez inwalidów wdowy i sieroty po tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby, pobierające wsparcie na starość i niemoc oraz wsparcia z ubezpieczeń społecznych. Dopiero nowe dekrety zwalniają także mieszkania od podatku od lokali.

„Z. R.“: Jeżeli wykupuje Pan świadectwo przemysłowe III. kat. handl., to nie jest Pan obowiązany prowadzić prawidłowej księgowości. Spis odbiorców musi Pan wręczyć władzom skarbowym na ich żądanie, o ile go Pan może sporządzić wzgl. o ile go Pan ma. Wogóle jest Pan obowiązany udzielić wszelkich informacyi władzom skarbowym na ich żądanie.

„B. M.“: 1) Z treści pisma Pana wnioskujemy, że starostwo, jako władza przemysłowa I. instancji nie uwzględniło wspomnianego zaświadczenia magistratu jako dowodu uzdolnienia Pana. Musi Pan zatem w jakiś inny. wystarczający sposób wykazać posiadanie uzdolnienia zawodowego w cukiernictwie. Proszę w tej sprawie porozumieć się ewentualnie z Izbą Rzemieślniczą w Krakowie ul. św. Anny. Od egzaminu będzie Panu jednak trudno się uchylić. 2) Każdy wyrób cukierniczy, choćby w najmniejszym warsztacie (tembardziej) podlega przepisom o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych według ustawy Dz. Ust. Nr. 15 poz. 120 z r. 1934.

P. TOBIASZ HOLZER: Odnośne orzeczenie NTA. (z dn 24 I. 1935 r. L. rej. 7015/32) opiewa następująco: Uiszczenie opłaty na odpisie rachunku. a nie na oryginale, nie jest w myśl art. 72 i 3 ustawy o opłatach stemplowych prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunku.

„UNION 329“: Trudno nam w tej sprawie coś poradzić, ponieważ bliżej tego Komitetu nie znamy. Wiemy jedynie, że zajmuje się on kwestją wspomnianych polis. Jest to Komitet prywatny.

„S. B. T.“: Przedawnienie podatku nie nastąpiło w tym wypadku, ale podatek ten powinien być częściowo umorzony, częściowo zaś rozłożony na raty do r. 1938, jeżeli Pan spełnił warunki ustawy o spłacie zaległości podatkowych z dnia 15. IV. 1935 r.

„PRZEMYSŁ I HANDEL. „POMORZE“. Jeżeli to zbijanie skrzynek ma jedynie charakter czynności przygotowawczej przed sprzedażą towaru i odpowiada istniejącym zwyczajom, to nie muszą Panowie wykupywać osobnego patentu i osobno kontować transakcyj skrzynkami zbitemi. Kwestję, czy takie zbijanie skrzynek odpowiada przyjętym zwyczajem kupieckim, rozstrzygnęłaby [illegible]

ba przemysłowo-handlowa. Gdyby czynność ta była jednak uznana za przerób wówczas musielibý Panowie wykupić oddzielny patent na przedsiębiorstwo przemysłowe zaś transakcje skrzynkami zbitemi kontować osobno, ponieważ obroty temi skrzynkami podlegałyby wyższym stawkom podatku obrotowego.

„CZYTELNIK Z STRZYŻOWA": Nie znamy takiego orzeczenia.

NOWE CZASOPISMA

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

Ukazał się numer 10-ty (październik 1935) miesięcznika pod powyższym tytułem zawierającego szereg ciekawych i najnowszych orzeczeń z dziedziny podatku dochodowego, przemysłowego, od kapitału i rent, opłat stemplowych, spraw egzekucyjnych i odsetek od zaległości w podatkach, przedsiębiorstw skarbowych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, postępowania administracyjnego i spraw budowlanych.

Adres: Redakcja, Warszawa ul. Prokuratorska 1, administracja Warszawa, Plac Napoleona 1.

* * *

„BANK". MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM.

Ukazał się nr. 10. (za październik br.) zeszyt „Banku", zawierający prócz artykułów z dziedziny zagadnień bieżących, następujące prace: Własny kapitał z własnej pracy — Dr. Henryk Gruber, — Oszczędności i inwestycje — Stanisław B-Wicz, Kolizja celów t. zw. „polityki deflacyjnej" — Dr. Kazimierz Studentowicz, Nowelizacja ustawy o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych — Maciej I. Drybiński. Pozatem zeszyt zawiera obfity wydział prawny, przegląd konjunktury, kronikę, przegląd prasy, przegląd wydawnictw i statystykę.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 7. m. 39.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PROCEDURA.

Słynny humorysta francuski Tristan Bernard opublikował w jednym z tygodników paryskich doskonały „skrót" miłości:

Gdy dwoje ludzi płci odmiennej pozna się, są oczarowani wzajemnie przez trzy godziny... namyślają się przez trzy dni... pożądają się przez trzy tygodnie... kochają się przez trzy miesiące.. tolerują się przez trzy lata... kłócą się przez trzydzieści lat...

TAKT PRZY BRIDŻU.

W pewnem towarzystwie bridżowem jeden z partnerów grał strasznie.

Kiedy znów wyszedł w sposób wołający o pomstę do nieba, starszy wytworny pan zauważył ze zjadliwym uśmiechem:

— Gra pan, jak fala...

Tylko stuprocentowy gentleman potrafi, zwłaszcza przy bridżu, nazwać zwykłego bałwana... falą.

RASPUTIN.

W Londynie został zakończony niedawno proces księżnej Jussupowej przeciwko amerykańskiej wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer. Sąd przyznał żonie zabójcy Rasputina odszkodowania w wysokości dwudziestupięciu tysięcy dolarów.

Na tamtym świecie duchy zmarłych przeglądają gazety.

Obok Rasputina siedzi Casanowa.

— Słuchaj, Grisza, mnie możesz powiedzieć prawdę — mówi wielki uwodziciel, uśmiechając się znacząco. — Czyś miał coś z księżną Jussupową?

— Z księżną Jussupową? Wykluczone! — odpowiada Rasputin — Byłem bardzo zajęty wielkiemi księżnemi.

GROŹBA.

Komenda ochotniczej straży ogniowej postanowiła zakupić nową pompę. Rozesłano kilkaset listów, do bogatszych obywateli z prośbą o składkę.

List brzmiał:

— Szanowny Panie! Mając zamiar kupić nową pompę dla ulepszenia środków ratunkowych, prosimy uprzejmie JWP. o natychmiastowe nadesłanie czekiem P. K. O. dobrowolnej ofiary, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni urządzić koncert.

TO I OWO

Przykra niespodzianka

Gdy prezes ministrów belgijskich Van Zeeland powrócił w tych dniach z Genewy do zamku swego Boitsfort, pod Brukselą, czekała go tam przykra niespodzianka.

Oto okazało się, że podczas jego nieobecności zakradli się do zamku, wyciąwszy otwór w otaczającym zamek żywopłocie, wzmocnionym przez druty kolczaste, rabusie i ogołocili zamek z mnóstwa cennych przedmiotów.

Dotychczas na ślad rabusiów nie natrafiono.

Śmierć najrzadszego zwierzęcia

W puszczy pomiędzy rzekami Uele a Ituri w północno - wschodnim kącie belgijskiego Konga żyje odkryte dopiero przed czterdziestu kilku laty najrzadsze zwierzę afrykańskie, okapi, będące stworzeniem przejściowem pomiędzy antylopą a żyrafą.

Ze względu na to, że okapi tylko było już blizkie zupełnego wytępienia, gdyż gorliwie polowali na nie dla mięsa karłowaci, czarni mieszkańcy powyższej puszczy, a także myśliwi europejscy, rząd belgijskiego Konga roztoczył nad niem szczególną opiekę i zakazał polowania na nie, jak również wywożenia żywych okazów do europejskich ogrodów zoologicznych.

Wobec tego londyński ogród zoologiczny starał się przez długie lata bezskutecznie o pozyskanie okazu okapi do słynnego swego zbioru zwierząt.

Na początku jednak rb. król Belgów Leopold III ofiarował następcy tronu angielskiego księciu Walji, egzemplarz młodego okapi, książę zaś podarował otrzymane zwierzę londyńskiemu ogrodowi zoologicznemu.

Niestety, zaledwie trzy miesiące londyński ogród zoologiczny cieszył się tym cennym nabytkiem, pomimo bowiem niezwykłej pieczołowitości, jaką okapi otoczono, pomimo zbudowania dla niego specjalnego pomieszczenia, odpowiadającego najwybredniejszym wymaganiom hygjeny, w tych dniach najrzadsze to zwierzę zdechło nagle wskutek, jak wykazała jego sekcja, chronicznej, zastarzałej choroby wątroby.

Dzisiaj więc jedynie ogród zoologiczny w Antwerpji posiada żywy okaz okapi.

Romantyczna moda

Zdawałoby się, że każdy woli lampę elektryczną od świecy, a ogrzewanie centralne od ognia na kominku. Przynajmniej na codzień, kiedy nam przedewszystkiem idzie o wygodę.

Tymczasem teraz — od niedawna — widzimy w Szwajcarji gwałtowny zwrot ku dawnym zwyczajom pod tym względem, chęć wskrzeszenia „poetyczności" oświetlenia przy pomocy świec i ogrzewania mieszkań tak bardzo — niewątpliwie miłym — lecz dającym tak nierównomierne ciepło — kominkiem.

I już na żadnem eleganckiem przyjęciu nie zobaczymy tam lamp, lecz tylko stare, poczciwe świece — ogrzewanie centralne funkcjonuje wprawdzie prawie wszędzie, lecz musi mu obowiązkowo towarzyszyć „stylowy" trzask płonących i pękających w ogniu polan świerkowych.



WTOREK, 12 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący i parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy; audycja dla szkół (dzieci młodszych): Co to jest wolność? J. Grabowskiego; muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Sceny baletowe z płyt; 15.15 Wiadomości o eksp. polskim i przegl. giełd. 15.30 Wspomnienia z operetki Pawła Abrahama, Przygoda w Grand Hotelu, Wykonawcy: Janina Brochwiczówna (śpiew) Jan Żyński (fort) 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Kwartet smyczkowy Verdi'ego (płyty) 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki pt. Jak powstał metr, odczyt wygł. Jerzy Baumgarten; 17.15 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota i Sława Gogojewicz (mzsopr.) 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Recital fort. Ryszarda Wernera; 18.30 Szkic literacki: Aleksander Szuro: Stara i nowa stolica Polski; 18.45 Płyty; 19.00 Kronika przyrodnicza w opr. dr. St. Skowrona, doc. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 W półrocze zgonu Marszałka Piłsudskiego przemówienie b. premjera Janusza Jędrzejewicza; 20,05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. Katowickiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Zofja Adamska (wiol.) i Stanisław Tawroszewicz (skrz.) w przerwie ok. 21.00 z Warszawy: dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Odczyt Zagadnienia genezy czerwonych ciałek krwi pog. dla lekarzy wygł. Piotr Słonimski; 22.45 Odczyt w języku Esperanto: Światowy kongres esperantystów w Rzymie wygł. prof. dr. Odo Bujwid (na stację warszawską) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.05 Serenady na płytach.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Dwadzieścia lat teatru — szkic liter. E. Czekalskiego; 18.45 Płyty; 19 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Jak dziecko myśli — dr. St. Kubisz, 18.45 Koncert reklamowy; 19 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 p. Kraków; 22.45 Na polskim transatlantyku m/s Piłsudski — St. M. Stoiński; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna — inż. Miński; 18.40 Silva rerum; 18.45 Pieśni i arje w wyk. M. Ojaka (baryt) 19 Kartka z dziejów 2 p. Legjonów polskich — felj. wygł. pos. dr. Br. Wojciechowski; 19.10 p. Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Gawędy legjonowe Z. Reissa; recyt. T. Kański; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.10 Solo na gitarze; 20.35 Rozśpiewany Wiedeń — radjopotpourri; 22.30 Koncert 23.10 Muzyka taneczna.

Medjolan (221.1) 20.50 Księżna Chicago — operetka Kalmana.

Paryż (1648) 18.30 Koncert symfoniczny; 21.15 La gazette de Montmartre — redjokabaret.

Moskwa (1107) 17.30 Traviata — opera Verdiego

KRONIKA

LISTOPAD
12
WTOREK

Wschód słońca 6 g 30 m
Zachód słońca 15 g 45 m
16 Cheszwan 5696

Przed likwidacją akcji legitymacyjnej

Proklamowana przez Egzekutywę akcja legitymacyjna zbliża się ku końcowi. Jeszcze kilka dni zaledwie dzieli nas od zamknięcia akcji, która ma się stać odskocznią do wytężonej i energicznej pracy organizacyjnej na terenie naszej dzielnicy.

Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich Komitetów Lokalnych z wezwaniem, by pozostające jeszcze dla akcji legitymacyjnej dni wykorzystały dla intenzywnej rozsprzedaży legitymacyj partyjnych. Egzekutywa podkreśla, że czynne i bierne prawo wyborcze na Konferencję Krajową zależnem jest od wykupna legitymacji partyjnej.

Komitety Lokalne winny bezzwłocznie przekazać do Egzekutywy na konto P. K. O. 406.602 znajdujące się już w ich posiadaniu pieniądze z akcji legitymacyjnej.

Akcja „Cekabe" w Krakowie

Zapowiedziana przez nas akcja na rzecz „Cekabe" w Krakowie toczy się nieprzerwanie. Dotychczasowe wyniki pracy zbiórkowej wykazują ogromne zainteresowanie wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa żydowskiego dla celów i zamierzeń „Cekabe". Myśl zbierania pieniędzy nie dla akcji filantropijnej, mogącej pod trzymać na pewien niedługi czas egzystencję kilku czy kilkunastu rodzin, ale dla akcji społecznej o wielkim formacie, dla akcji, mającej na celu stworzenie i rozbudowę szeregu gałęzi wytwórczości dla spauperyzowanych mas społeczeństwa żydowskiego — natrafia wszędzie na głęboki oddźwięk i zrozumienie.

Od wysiłku społeczeństwa żydowskiego zależy pomoc dla najbiedniejszych z biednych, dla ludzi zdrowych i chętnych do pracy, których całem nieszczęściem jest to, że nie mogą znaleźć pracy, do której się garną, albo że zostali wyrugowani z dotychczasowych dziedzin pracy nie z własnej woli i winy. Od wyniku ofiar żydowskich w Polsce zależy wysokość pomocy, jaką „Cekabe" ma otrzymać od władz rządowych, w niemałej mierze zależy również od tego pomoc naszych braci zagranicznych.

Zjazd bibljofilów i b bljotekarzy

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie uroczysty zjazd bibljofilów i bibljotekarzy. Uroczyste otwarcie nastąpiło w sali Muzeum Przemysłowego, a złożyły się na nie przemówienia oraz część wokalna.

W południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy książki i grafiki związanej z osobą Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystość tę przybyli reprezentanci władz, z p. o. wojewody dr. Małaszyńskim na czele, który dokonał otwarcia wystawy. Uczestnicy zjazdu udali się do krypty św. Leonarda, gdzie złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem wyjechali na Sowiniec i wzięli udział w sypaniu kopca.

Dochodzenie w sprawie Efrema Zimbalista

Niedojście do skutku koncertu znakomitego skrzypka amerykańskiego Efrema Zimbalista wynikło wskutek tego, że policja w Łodzi zawiadomiła artystę na 2 godziny przed występem o tem, iż nie posiada on wizy zarobkowej. Obrażony skrzypek natychmiast wyjechał. Skandal z niedopuszczeniem znakomitego, wszechświatowej sławy skrzypka wywował nieprzyjemne echo w prasie zagranicznej. Dowiadujemy się, iż w tej sprawie będzie przeprowadzone dochodzenie, celem stwierdzenia, z jakiego powodu Zimbalistowi udzielono niewłaściwej wizy.

Obchód Święta Niepodległości w Krakowie

(or) Imponująco wypadł w Krakowie tegoroczny obchód Święta Niepodległości. Przy przepięknej pogodzie wzięły w nim udział tysięczne tłumy publiczności, które przewinęły się na tle odświętnie udekorowanego miasta.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. W nabożeństwie w katedrze na Wawelu, uczestniczył p. o. Wojewody Dr. Małaszyński wraz z naczelnikami władz administracyjnych niezespolonych, generał Mond z korpusem oficerskim. Konsulowie Państw zagranicznych, Rektorzy Wyższych Uczelni z Senatami, przedstawiciele instytucyj gospodarczych, organizacyj społecznych oraz licznie zebrana publiczność. Na dziedzińcu wawelskim ustawiła się kompanja honorowa. Następnie odbyła się dekoracja na dziedzińcu wawelskim odznaczonych Orderem Odrodzenia Polski oficerów. Dekoracji dokonał generał Mond w obecności Dr. Małaszyńskiego p. o. Wojewody. Po dekoracji odbyło się zaprzysiężenie kompanji podchorążych 20 p. p.

Na uroczyste nabożeństwo w Świątyni postępowej przybył imieniem Województwa naczelnik Wolaniecki. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna, gimnazjum żydowskie z orkiestrą i sztandarem oraz liczna publiczność. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w Starej Bożnicy.

Skolei odbyła się defilada, którą przedstawiciele władz odebrali przed Barbakanem. Na podwyższeniu, obitem czerwonem suknem, zajęli miejsca wojewoda dr. Małaszyński i gen. Mond, dowódca garnizonu. Po obu stronach stanęli reprezentanci władz, urzędów oraz korpus oficerski.

Przy dźwiękach orkiestr defilowały formacje wojskowe. Na czele kroczył 61 p. p. z Bydgoszczy poczem postępowały formacje krakowskie, 20 p. p. 1 baon mostw kolej., 5 baon. tel., 5 baon sap., 5 pac, 6 pal, 8 p. ul., 5 szwadron pion., 5 dak. 5 bat. pancer. Podziw wzbudziły tankietki i samochody pancerne, defilujące przy dźwiękach głośnika, umieszczonego na samochodzie pancernym.

Za formacjami postępowały oddziały Strzelca, P. W. i liczne związki kombatanckie, jak również organizacje młodzieży. W czasie defilady nad Barbakanem krążyły eskadry samolotów.

Następnie przyjmował p. Wojewoda w swoim gabinecie życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu z okazji Święta Niepodległości, poczem odbyła się dekoracja orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi, odznakami za wybitne zasługi w pracy rzemiośle, oraz wręczenie listów pochwalnych od p. Ministra Rolnictwa i R. R. oraz dyplomów honorowych Min. Przemysłu i Handlu. Do zebranych w salonach wojewódzkich przemówił p. o. Wojewody Dr. Małaszyński, poczem dokonał dekoracji. Imieniem odznaczonych przemówił wiceprezydent Klimecki, dziękując do rąk P. Wojewody Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Rządowi za wyróżnienie przez nadanie odznaczeń, poczem zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, na które przybyli liczni reprezentanci władz z Wojewodą dr. Małaszyńskim na czele.

Dekoracja osób odznaczonych złotym Krzyżem Zasługi

Wczoraj, jako w dniu Święta Niepodległości, odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim dekoracja osób odznaczonych. Dekoracji dokonał wojewoda dr Małaszyński. Wśród udekorowanych otrzymali Złote Krzyże Zasługi pp. dr. Maksymiljan Wasserberger, radny Artur Wohl, dyr. Kazimierz Dobija, i dyr inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki.

Włamanie kasowe do „Escopolu"

Nieznani sprawcy dokonali włamania kasowego w Krakowskim Biurze Podróży „Eskopol" przy ul. Szczepańskiej L. 7. I. p. gdzie rozpruli rakiem tylną ściankę kasy ogniotrwałej. Według zapodania właściciela biura sprawcy skradli około 2.000 zł.

Okradzeni piłkarze

Pawlak Klemens i towarzysze z Poznania gracze K. S. Warta zgłosili, że nieznany sprawca skradł im ze szatni na boisku „Cracovia" w czasie meczu 3 palta i inne drobne przedmioty z kieszeni innych palt. Ogólna szkoda 600 zł. Sprawca Koreniak Stanisław (lat 21) został ujęty bezpośrednio po czynie. 2 palta i drobne przedmioty odebrano mu na miejscu.

Zamiast kwiatów na grób błp. Radcy Marka Safira składa Michał Herstein zł. 27.— na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64) i zł. 27.— na Dom Starców w Krakowie. 3916g

ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Radcy Marka Safiera składa Prof. St. Lipski na Żyd. Dom Sierót. Dietla 64 Zł. 5.—. 6092kr

DANCINGI POPOŁ. NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO będą się będą od dnia 15. b m. przez cały sezon zawsze w piątki od godz. 19 — 21 w „Cafe Cyganerja" ul. Spitalna 38 Liczne nagrody. Wesołe konkursy. Orkiestra Szał.

Bł. p.
Dr. HENRYK EPSTEIN
Dyrektor Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie, Por. rez. W. P.

zmarł dnia 11 listopada 1935 r., przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 13 go listopada 1935 r. o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu w Krakowie, przy ul. Miodowej.

Z szczerym żalem żegnamy naszego wieloletniego Przełożonego, w którym tracimy prawdziwego Przyjaciela. Dla wielkich zalet Jego Ducha w zawsze wdzięcznej zachowamy Go pamięci.

URZĘDNICY BANKU KOMERCJALNEGO S. A.

KOMUNIKATY:

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W KRAKOWIE. Dziś we wtorek o godz. 8.15 odbędzie się Plenarne Posiedzenie Komitetu Lokalnego w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjońskiej (Dietla 107). Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków i reprezentantów stowarzyszeń konieczna.

„PRZYSZŁOŚĆ — HEADIT" Mikołajska 6. We środę 13. bm. o godz. 7.30 wieczorem plenarne zebranie z referatem tow. Mgr. E. Rosthala n. t. „Nasze zadania w golusie i Palestynie".

— BNEJ SJON. Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie.

STARANIEM STOW. „TARBUT", otwarte zostały w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 17. II. p. kursy języka hebrajskiego i nauk judaist. dla dzieci.

ELEMENTA UCZUCIOWE W RODZINIE. Dr. Róża Teigmanowa wygłosi referat dyksusyjny na ten interesujący temat dziś w wtorek o o godz. 6-tej na podwieczorku towarzyskim w WIZO (Mikołajska 6. I. p.) Goście mile widziani.

— NOWOCZESNA MIŁOŚĆ — NOWOCZESNE MAŁŻEŃSTWO. Jutro o godz. 7-mej wiecz. wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. Felicja Stendigowa odczyt p. t. „Nowoczesna miłość — nowoczesne małżeństwo". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ZEBRANIE PRAWNIKÓW ŻYDOWSKICH. Dziś godz. 19 w Żyd. Domu Akad. (Przemyska3.) plenarne zebranie Koła Prawników Żyd. przy Ognisku" z referatem n. t. „Plan pracy w r. 1935/36".

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIW. JAG. Staraniem Zw. Zaw. Prac. Umysł., ul. Sławkowska Nr. 6 I. p. wygłosi 12 bm. o g. 7.45 wiecz. w lokalu związkowym docent dr. Skowron odczyt pod tytułem „Zagadnienia nauki o hormonach". Wstęp wolny.

— PRACOWNICY UMYSŁOWI W OBRONIE SWYCH PRAW. We środę 13 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. przy ul. Sławkowskiej Nr. 6, zebranie członkowskie.

Obchód Swięta Niepodległości w Warszawie

Warszawa, 11. 11. PAT. Dziś stolica obchodziła uroczyście 17-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Nastrój w mieście świąteczny. Wobec pięknej, słonecznej pogody ulice przepełnione były tłumami publiczności.

O godz. 10-tej rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwo przybył p. Prezydent RP. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, wszyscy członkowie rządu z p. premjerem Zyndram-Kościałkowskim, gen. insp. sil zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, marsz. Senatu Prystor, marsz. Sejmu Car, korpus dyplomatyczny, generalicja, senatorowie i posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi.

Jednocześnie zostały odprawione nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody, podczas których odczytano odezwę do młodzieży kierownika ministerstwa W.R. i O.P prof. Chylińskiego.

W poszczególnych oddziałach wojskowych garnizonu warszawskiego oraz w Domu Żołnierza na Pradze zorganizowano pogadanki dla żołnierzy. W pogadankach tych prelegenci obszernie omówili życie i czyny pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jego zasługi i wysiłki dla odzyskania niepodległości i jej utrwalenia.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości była wspaniała defilada wojsk na Polu Mokotowskiem, którą odebrał w obecności p. Prezydenta RP., członków rządu, marszałków izb ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz. Śmigły.

Na Polu Mokotowskiem zebrały się niezliczone tłumy publiczności, zajmując miejsca na trybunach, przybranych flagami o barwach narodowych. Przybyły delegacje ze wszystkich zakątków kraju.

Poraz pierwszy w tegorocznej rewji wzięli udział nowomianowani podporucznicy, ostatni absolwenci szkół podchorążych, którzy wystąpili w szyku zwartym oddziałami, prowadzonemi przez swych komendantów szkół i dowódców kompanij, szwadronów i baterji.

W jednej z lóż zasiedli weterani 1863 roku.

Obok wału, na którym w czasie uroczystości pogrzebowych ustawiona była na lawecie trumna Marszałka Piłsudskiego — stanęli w szeregu generałowie i attaches wojskowi państw obcych.

O godz. 11.15 przybył samochodem na plac rewji generalny insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, powitany przez p. min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego w otoczeniu obu wiceministrów i szefa sztabu głównego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego i owacjach zgromadzonych tłumów gen. Rydz-Śmigły skierował się w stronę wału, gdzie przywitał się z generalicją i attaches wojskowymi państw obcych.

Niezadługo potem przybył p. prezes Rady ministrów Kościałkowski.

O godz. 11.30 przy okrzykach „niech żyje" i dźwiękach hymnu narodowego zajechał samochodem w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Powitany przez p. premjera generalnego insp. sił zbrojnych i min. spraw. wojsk., p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do swej lozy.

Generalny insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły stanął na trybunie, w tem samem miejscu, z którego odbierał defilady p. Marszałek Piłsudski.

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca O. K. i gen. Jarnuszkiewicz.

W chwili, gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty, nad placem rewji przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lot. lekkich i bombardujących. W tym momencie zerwała się burza oklasków.

Za piechotą defilowała artylerja, oddziały broni pancernej w składzie dwóch baonów w szyku rozwiniętym i baon zmotoryzowany pułku r-telg.

Za oddziałami wojskowemi defilowała policja państwowa, piesza i konna, oddział policji na motocyklach i straż więzienna, a wreszcie 9 baonów organizacyj przysposobienia wojskowego na czele pocztów sztandarowych ze sztandarem Zw. Legjonistów na czele.

Defilada, która trwała przeszło godzinę, wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów, które serdecznie witały okrzykami i oklaskami dzielną naszą armję i organizacje P. W.

* * *

Warszawa, 11. 11. (Sin). Udział ludności w dzisiejszej defiladzie był bardzo duży nad wszystkimi jednak ciążył żałobny nastrój, gdyż uroczystości wczorajsze przypadły właśnie w półrocze śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Hołd dla Nieznanego Żołnierza w rocznicę zawieszenia broni

Paryż. 11. 11. PAT. Dzisiaj rano na placu Gwiazdy odbył się uroczysty obchód rocznicy zawieszenia broni. Po złożeniu hołdu przed grobem Nieznanego Żołnierza przez b. kombatantów przed arką tryumfalną długim szeregiem defilowały delegacje oficerów rezerwy oraz różnych stowarzyszeń i organizacyj. Grób Nieznanego Żołnierza, znajdujący się pod arką tryumfalną, tonął wśród wieńców i kwiatów.

Po prawej stronie płyty nakrywającej grób Nieznanego Żołnierza ustawił się korpus dyplomatyczny oraz attaches wojskowi. O godz. 10-tej przybył prezydent Lebrun i premjer Laval. Przy grobie Nieznanego Żołnierza już uprzednio zgromadzili się członkowie rządu oraz przewodniczący obu izb. O godz 11-tej wybuch petardy oznajmił minutę milczenia. Wszystkie sztandary pochyliły się, wojsko prezentowało broń, zebrane wokoło wielkie tłumy publiczności odkryły głowy.

Przed uroczystością na placu Gwiazdy, przedstawiciele rządu, którym towarzyszyły liczne delegacje, złożyli hołd pamięci Clemenceau, składając wieniec pod jego pomnikiem.

* * *

Londyn, 11. 11. PAT. O godz. 11-ej na dwie minuty zamarło życie w całej Anglji. Główne uroczystości obchodu rocznicy zawieszenia broni odbyły się przed pomnikiem poległych w wojnie światowej. Króla reprezentował na uroczystości książę Yorku. W Westminster Abbaye, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Bruksela, 11. 11. PAT. Obchód rocznicy zawieszenia broni odbył się na placu kongresu przed grobem Nieznanego Żołnierza. Po defiladzie odziałów wojsk i delegacyj organizacyj, król i książę Flandrji oddali hołd prochom Nieznanego Żołnierza, składając na jego grobie wieniec.

Co z Radą Ustawodawczą?

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Jerozolima. 11. 11. Kierownicze koła żydowskie w Palestynie przewidują, że już w nadchodzący piątek Wysoki Komisarz Palestyny ogłosi oficjalną zapowiedź utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Powrotu Wysokiego Komisarza spodziewają się w środę.

W skład Rady Ustawodawczej wejść ma 6 muzułmanów, 2 chrześcijan i 10 Anglików Instytucji tej ma przewodniczyć Wysoki Komisarz, który posiadać będzie prawo głosu. Dla Żydów mają być w Radzie Ustawodawczej zarezerwowane 4 miejsca. (Jak wiadomo, dopiero wczoraj podała ŻAT-na wiadomość z powołaniem się na „Doar Hajom" iż utworzenie Rady Ustawodawczej zostało odroczone i nie jest w tej chwili aktualne. Możę już najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie sprawy. — Uw. Red.)

Arabowie zarzucili plan nowego strajku

Jerozolima. 11. 11. (ŻAT) Z inicjatywy b. burmistrza Jerozolimy Naszaszibiego, odbyło się dziś zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw arabskich, na którem rozważano projekt związku młodzieży arabskiej w sprawie proklamowania na środę t. j. w dniu powrotu Sir Wauchope'a do Palestyny generalnego strajku arabskiego w Palestynie. Za hasłem strajkowem wypowiedziała się tylko nieznaczna mniejszość obecnych. W wyniku dyskusji uchwalono więc nie proklamować żadnego strajku w dniu powrotu Wauchopea

Nowy skandal z transferem

Egzekutywa Sjonistyczna ma głos!

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Jerozolima. 11, 11. Dziennik hebrajski ‚Hajarden" (organ niesjonistów) ogłosił tekst listu wystosowanego przez „Haawara" do konsula niemieckiego w Egipcie w sprawach dotyczących układu transferowego. W liście tym prosi „Haawara" konsula niemieckiego o współdziałanie przy zwiększeniu importu niemieckiego do Egiptu, który przychodzi do „Haawara", aby w ten sposób powiększyć sumę marek „Haawara". List zaznacza przytem, że „Haawara" gotowa jest pokryć różnicę cen, aby zwiększyć import niemiecki do Egiptu i krajów Bliskiego Wschodu.

Jerozolima. 11. 11. (ŻAT) Na zapytanie ŻAT-nej w sprawie listu ogłoszonego w „Hajarden" „Haawara" zakomunikowała, że list ten jest **autentyczny.** „Haawara" list ten wystosowała, aby mieć możność wyratowania jaknajwiększej sumy kapitałów z Niemiec. Dokument ten — jak twierdzi „Haawara", został wykradziony z jej biurka.

W związku z tem przeprowadziła policja w Tel Awiwie rewizję w redakcji i administracji „Hajarden". Rewizja ta nie dała żadnych wyników. Nikogo do tej pory w związku z tą sprawą nie aresztowano.

Protest przeciw oczernianiu zmarłego ministra

Paryż. 11. 11. PAT. Oskarżeni w aferze Stawiskiego b. dyrektor lombardu Tissier i taksator Cohen w zeznaniach swoich zarzucali zmarłemu ministrowi pracy Albertowi Francois utrzymywanie stosunków ze Stawiskim i pobieranie od niego subwencji. Rodzina zmarłego ministra ogłosiła protest przeciwko oczernaniu pamięci zmarłego, przytaczają uchwałę, powziętą przez parlamentarną komisję dla afery Stawiskiego, całkowicie rahabilitującą zmarłego ministra.

Podział resortów w Egzekutywie Sjonistycznej

Dr. Senator — szefem departamentu imigracyjnego

Jerozolima. 11. 11. (ŻAT) Dziś nastąpił podział resortów wśród członków egzekutywy Sjonistycznej. Podział przedstawia się następująco:

BIN GURJON — przewodniczący Egzekutywy w Jerozolimie.

BIN GURJON i CZERTOK — departament polityczny.

E. KAPLAN — departament finansowy.

DR. F. ROTENSTREICH — departament handlu i przemysłu.

DR. W. SENATOR — departament imigracyjny.

I. GRÜNBAUM — departament pracy,

RAB. FISCHMAN, BIN GURJON i GRÜNBAUM kierować będą wspólnie departamentem organizacyjnym.

DR .RUPPIN i DR. HEXTER, chwilowo nieobecni w Palestynie, mają objąć departament rolniczy.

Kierownikami prac departamentu imigracyjnego będą obok Dra Wernera Senatora, Dobkin (lewica) i Szapiro (Hapoel-Hamizrachi).

Inauguracja 11 roku akademickiego na. U H.

Instytut rolniczy i Wydział medyczny za dwa lata

Jerozolima. 11. 11. (ŻAT) Dziś nastąpiła uroczysta inauguracja **jedenastego roku akademickiego** na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz i jiszuwu. Inauguracji dokonał kanclerz Uniwersytetu Dr. Magnes. Stwierdził on m. in. że w ub. roku akademickim **ukończyło studja na Uniwersytecie Hebrajskim 58 słuchaczy. Zimą b. r. zakończy studja jeszcze 8 słuchaczy, a pozatem 38 otrzyma doktoraty filozofji.** Dr. Magnes zapowiedział że

za dwa lata zostanie uruchomiony instytut rolniczy oraz wydział medyczny. Dziś już pracuje na Uniwersytecie 20 uczonych wygnanych z Niemiec

W najbliższym czasie wyda U. H. w Jerzolimie dzieło bibliograficzne obejmujące wszystkie prace wydane przez Uniwersytet. Budżet na najbliższy rok wynosi 77 tys. f. szt.

Za parę tygodni zostanie wykończona budowa pierwszego domu akademickiego w Jerozolimie.

Po przemówieniu Dra Magnesa przemawiał jeszcze nowy rektor U. H. prof. Dr. Hugo Bergman oraz przew. Kuratorjum U. H. Zalman Schocken.

W dniu inauguracji roku akademickiego młodzież studjująca na U. H. ogłosiła strajk spowodu wysokich opłat uniwersyteckich.

Rektor uniwersytetu przyrzekł załatwić postulaty młodzieży pozytywnie, wobec czego młodzież przerwała strajk.

Głodówka nielegalnych imigrantów

Jerozolima. 11. 11. (ŻAT) Jak się obecnie okazuje **11 nielegalnych emigrantów przebywających w więzieniu jerozolimskiem ogłosiło przed trzema dniami głodówkę. Głodówka trwa.**

Pierwsze orędzie króla Jerzego

Londyn, 11. 11. PAT. Król Jerzy grecki, odpowiadając członkom delegacji greckiej, przybyłym do Londynu, oświadczył: „Usłuchałem wezwania mego kraju i powracam do was. Jestem całkowicie świadomy mych obowiązków i wszystkie je wypełnię. [illegible]racam się do wszystkich świadomych swej odpowiedzialności, aby poparli mnie bez zastrzeżeń i abyśmy podjęli wszyscy razem dzieło współpracy i zgody".

Co zrobią książęta

Ateny, 11. 11. PAT. Jak donoszą, książę Andrzej Grecki wyraził dziennikarzom, którzy go odwiedzili w Nicei, swoje zadowolenie z wyniku plebiscytu, powstrzymuje się jednak od wszelkich komentarzy. Po swoim powrocie do Grecji, który nastąpi za kilka tygodni, książęta Mikołaj i Andrzej wstąpią spowrotem do armji w randze generałów dywizji. Następca tronu Paweł wyraził zamiar wstąpienia do służby lotniczej.

Deszcze uniemożliwiają akcję wojenną

Londyn, 11. 11. (R). Gwałtowne deszcze uniemożliwiają poruszanie się wojsk włoskich również i na froncie północnym. Kilka bataljonów „czarnych koszul", posuwających się na południe *od Makalle brnęło przez kilkanaście kilometrów w błocie po pas.* Jest rzeczą bardzo trudną wyrobić sobie jakiekolwiek pojęcie o położeniu wojsk abisyńskich, tak na północy jak i na południu. Wiadomości, nadchodzące z Addis-Abeby są bardzo skąpe. Komunikaty oficjalne *nie zawierają bowiem do tego żadnych szczegółów, zaś komunikaty nieoficjalne również milczą na ten temat.*

M. in. podają z AddisAbeby, że w walkach o Gorahai Abisyńczycy stracili 12 zabitych i 60 rannych.

Co mówi oficjalny komunikat

Rzym, 11. 11. PAT. Według oficjalnego komunikatu wojska włoskie zajęły wszystkie wyniosłości na południe od Makalle, dominujące nad Scellico.

Wojska drugiego korpusu w dalszym ciągu oczyszczają tereny pomiędzy Aksum a rzeką Takazze.

Na froncie somalijskim część wojsk gen. Grazianiego oczyściła z nieprzyjaciela terytorjum na północ od Gorrahai.

Lekka włoska kolumna samochodowa posuwając się doliną rzeki Fafan, zadała ciężkie straty nieprzyjacielowi, zdobywając dwie armaty, liczne karabiny, amunicję, zapasy żywności i materjał wojenny.

W Gorrahai zgłosił uległość wobec władz włoskich Abd el Kerim Mohammed, syn Mullaha, który dowodzi poważną grupą tubylców w Ogadenie.

Samoloty dokonały licznych lotów wywiadowczych.

Oficerowie na lampce wina u p. Prezydenta

Warszawa, 11. 11. PAT. Dnia 11 bm. o godz. 16-tej na Zamku przedstawieni zostali p. Prezydentowi Rzeczypospolitej promowani w dniu 15. 10. rb. absolwenci szkół podchorążych.

Przed godziną oznaczoną oficerowie ci ustawieni zostali w poszczególnych salach Zamku, a mianowicie w sali rycerskiej (artylerja), sali balowej (piechota), sali obiadów czwartkowych (kawalerja) i sali sztandarowej (lotnictwo, wojska inżynierji i łączności oraz sanitarne).

P. Prezydent powitany przez pp. generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, panów wiceministrów gen. Głuchowskiego i gen. dr. Składkowskiego, dowódcę korpusu gen. Jarnuszkiewicza oraz towarzyszących oficerów, przyjmował kolejno w poszczególnych salach meldunki panów szefów departamentów, którzy przedstawiali p. Prezydentowi prymusów absolwentów wraz ze szkołami, poczem pan Prezydent podejmował wszystkich zebranych na Zamku oficerów lampką wina.

„Ufa" w opałach

Warszawa. 11. 11. (Sin.) Jak donoszą z Berlina, niemiecka wytwórnia filmowa „Ufa" po raz pierwszy od 15 lat swego istnienia nie płaci w tym roku żadnej dywidendy. Główną przyczyną tego faktu jest stałe zmniejszanie się eksportu filmów niemieckich zagranicę. Jeszcze w roku ubiegłym dywidenda miała wynosić 2 proc. od dochodu w wysokości 1,210.000 marek, podczas gdy w roku bieżącym dochód wyniósł tylko 246.000 marek i został w całości dopisany do kapitału obrotowego.

Niema rokowań o układ na Morzu Śródziemnem

Londyn 11. 11. PAT. Koła oficjalne dementują pogłoski, jakoby pomiędzy Rzymem, Londynem i Paryżem nawiązano rokowania w sprawie układu wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem. W brytyjskich kołach oficjalnych zapewniają, iż żadne podobne rokowania nie są przewidywane.

Kapsztad-Londyn w ciągu 6 i pół dnia

Londyn, 11. 11. PAT. Wojskowy lotnik brytyjski Llewellyn, który wraz z panią Wyndham wyleciał z Kapsztadu 5 bm. wylądował dzisiaj popołudniu na lotnisku w Croydon. Lot trwał 6 dni, 12 godzin 3 minuty, wobec czego rekord lotniczki Mollison, ustanowiony na 7 dni, 7 godzin 5 minut, został pobity.

Poszukiwania Smitha bez rezultatu

Singapore, 11. 11. PAT. Samoloty i wodnopłatowce patrolują wszystkie wyspy w Zatoce Bengalskiej w poszukiwaniu Kingsforda Smitha. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu.

* * *

Londyn, 11. 11. PAT. Lotniczka Joan Batten wystartowała o godz. 6.30 z lotniska Lympla, celem pobicia rekordu na dystansie *Anglja—Ameryka Południowa.*

Dziennikarze przy pracy

Londyn, 11. 11. (R). W tych dniach opuściła Addis Abebę karawana złożona z 200 mułów, niosących żywność i ekwipunek dla dziennikarzy cudzoziemskich, *którzy gromadnie udają się do głównej kwatery w Dessie, dnia 14 listopada, aby być bliżej frontu.*

Dziennikarze odbędą podróż automobilami. Agencja Reutera zaangażowała sześciu *szybkobiegaczy, którzy potrafią dziennie przebiec 40 mil angielskich.* Biegacze ci będą zanosić wiadomości z Dessie do Addis Abeby, gdzie znajduje się radjostacja.

Stolica złożyła hołd Marsz. Piłsudskiemu w przeddzień Święta Niepodległości

Warszawa, 10.11. PAT. W przeddzień 11-go listopada, stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd. Domy przybrano flagami. W oknach domów i wystaw sklepowych widnieją portrety Pana Prezydenta Rzplitej i portrety Marszałka Piłsudskiego, spowite krepą. W godzinach rannych i popołudniowych odbył się szereg obchodów w poszczególnych dzielnicach miasta oraz liczne akademje, poświęcone 17 rocznicy odzyskania niepodległości.

Wszystkie uroczystości dzisiejsze odbyły się w wielkiem skupieniu i powadze, gdyż dziś właśnie mija pół roku od chwili zgonu Marszałka. Po raz pierwszy stolica obchodziła święto niepodległości z uczuciem niewygasłej żałoby po stracie Wielkiego Wodza.

Do Warszawy przybyły liczne rzesze obywateli, by towarzyszyć ludności stolicy w pochodzie do Belwederu i w hołdzie, jaki złożyła w dniu dzisiejszym pamięci Wodza Narodu.

W godzinach wieczornych zapłonęły reflektory, oświetlając pięknie dekorowane gmachy i domy prywatne. Około godz. 4-ej w poszczególnych dzielnicach miasta zaczęły się zbierać organizacje i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami i tablicami dla odbycia capstrzyku ulicami miasta, a następnie celem udania się na plac Marszałka Piłsudskiego. Przed godz. 17-tą pięknie udekorowany flagami o barwach narodowych i iluminowany plac Józefa Piłsudskiego wypełniły wielotysięczne tłumy. Na trybunę wstąpił przewodniczący obchodu, prezydent miasta Starzyński, który wygłosił do zebranych na placu wielotysięcznych tłumów przemówienie, które zakończył następująco:

„Złóżmy teraz wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza", żołnierza który pod Jego rozkazami zginął by Polska żyła — oraz udajmy się w poważnym pochodzie do Belwederu złożyć tam wieniec ku czci Wielkiego Marszałka".

W ciszy i skupieniu wysłuchały tłumy przemówienia, poczem nastąpił uroczysty moment złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca nastąpiła dwuminutowa cisza, poczem ruszył z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego wielki pochód ulicami miasta do Belwederu. Na ulice miasta wzdłuż całej trasy pochodu wyległy tłumy ludności, łącząc się sercem z tymi, którzy zwartym szeregiem kroczyli do Belwederu, by oddać hołd Wodzowi Narodu.

Główne wejście do pałacu Belwederskiego było zakryte wielką zasłoną o barwach narodowych przepasaną czarną wstęgą. Przed wejściem płonął znicz na stopniach przed głównem wejściem leżały wiązanki kwiatów.

Po oddaniu hołdu pamięci Wodza Narodu przez ludność stolicy na dziedzińcu belwederskim zebrały się delegacje wojskowe.

Na chwilę przed oddaniem hołdu przybyli na dziedziniec belwederski członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

O godz. 20.40 przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły w towarzystwie ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego, dowódcy o. k. 1 gen. Jarnuszkiewicza i komendanta m. Warszawy płk. Machowicza.

Po przyjęciu raportu od dowódcy całości ppłk. dypl. Hodały, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wydał komendę: „Baczność. Wzywam do zachowania minuty ciszy dla oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego". Oddziały wojskowe prezentują broń. Następuje chwila milczenia, poczem dobosze grają werbel żałobny zapalony znicz, ustawiony na stopniach przed wejściem do pałacu gaśnie. Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę". Podniosła uroczystość oddania hołdu przez wojsko pamięci Wodza jest zakończona.

Niezależnie od tych uroczystości tradycyjnym zwyczajem odbył się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych.

Pięć kobiet spłonęło w domu lekarza londyńskiego

Londyn, 10.11. PAT. W zachodniej dzielnicy Londynu, niedaleko ambasady polskiej, powstał dzisiaj rano między godziną 6 a 7 pożar w domu jednego z najznakomitszych laryngologów londyńskich, dr. Franclina.

W tym czasie w domu znajdowało się tylko 5 kobiet, a mianowicie pani Franclin, jej siostrzenica i 3 służące. Dr. Franclin spędzał week-end w posiadłości zamiejskiej. Pożar zaskoczył kobiety, które jeszcze spały i nie zdążyły się uratować.

Wszystkie pięć kobiet spłonęły doszczętnie, zanim straż ogniowa zdążyła przybyć.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

CHROSTEK ZWYCIĘŻA POLUSA

Warszawianka — Wawel 8:6.

Wczoraj wieczorem odbył się mecz bokserski Warszawianki z Wawelem. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawianka jednak Wawel wystąpił w osłabionym składzie. Sensacyjne spotkanie Chrostka z Polusem zakończyło się zwycięstwem Chrostka, który obchodził na tym meczu jubileusz 50-tej walki. W innych wagach wyniki były następujące: W w. koguciej Raźniewicz (Warsz.) remisuje z Nowickim. W piórkowej Kazanowski (Warsz.) wygrywa przez k. o. w II rundzie z Kluzowiczem. W drugiej walce piórkowej Forlański (Warsz.) remisuje z Wnękiem. W wadze lekkiej Chrostek wygrywa z Polusem. W pierwszej przeważa Chrostek w drugiej rundzie Polus. Trzecia jest równa. Wynik raczej nierozstrzygnięty. W wadze półśredniej Brzuska (Warsz.) znokautował Pazdirka. W drugiej półśredniej Zieliński (Warsz.) w drugiej rundzie wygrywa przez techn. k. o. z Panzerem. W wadze średniej Kolonko pokonał na punkty Zarembę (Warsz.) W ringu sędziował p. Moskal bez prawa głosu. Punktowali pp. Rudek i Kreutzwirth. Publiczności około 1.200 osób.

NEUDING NOKAUTUJE TOMASZEWSKIEGO

Warszawa, 10. 11. PAT. W gmachu cyrku odbył się mecz bokserski o mistrzostwo klasy A. Okręgu Warszawskiego pomiędzy C. W. S. a Makkabi. Zwyciężyli pięściarze żydowscy w stosunku 9:7. Sensacją był występ Tomaszewskiego w wadze ciężkiej. Został on znokautowany w 4 tej rundzie przez Neudinga (Makkabi).

PIŁKARZE ŃSCY NIE POJADĄ DO BERLINA.

Zurych, 10. 11. PAT. Szwajcarski związek piłki nożnej postanowił definitywnie nie brać udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim w Berlinie.

FENOMENALNY REKORD KIEFERA.

Wrocław, 10. 11. PAT. W sobotę wieczorem startowali we Wrocławiu słynni pływacy amerykańscy z Chicago. Na zawodach tych Kiefer ustanowi. nowy rekord światowy na sto metrów stylem grzbietowym, uzyskując fantastyczny wynik 1,04,9 sek. Zawody odbyły się w krytym basenie długości 25 metrów.

Oszczędności...

Rzym, 10. 11. PAT. Radjostacja rzymska informuje, że włoskie władze kościelne wydały szereg zarządzeń oszczędnościowych, związanych z sankcjami gospodarczemi. Polecono oszczędzać światła podczas nabożeństw i modłów wieczornych oraz zakupywać wosk i świece, wyrabiane we Włoszech. Ponadto proboszczowie wiejscy otrzymali polecenie, aby ograniczali się w używaniu samochodów, celem zaoszczędzenia benzyny. Prace artystyczne w kościołach mają być powierzane tylko artystom włoskim.

ZWIĘKSZENIE ZAPOMÓG.

Rzym, 10. 11. PAT. Na polecenie Mussoliniego zapomogi dzienne, wypłacane rodzinom wojskowych przebywających w Afryce Wschodniej, podniesione zostały z 1-go lira na 1.50 lir.

Kary za przekroczenie sankcyj

Londyn, 10.11. PAT. Foreign Office opublikował wyjaśnienie w sprawie stosowania sankcyj antywłoskich, które wchodzą w życie 18 listopada, i zakazują wszelkiego eksportu i importu, z wyjątkiem słowa drukowanego. Za wykroczenia przeciwko zarządzeniom sankcyjnym przewidziane są kary do roku więzienia i 100 funtów grzywny.

DLACZEGO „WITAJĄ" NAJEŹDŹCÓW..

Kair, 10.11. PAT. W patrjarchacie koptyjskim oświadczają, że wiadomości, jakoby duchowieństwo kopto - etjopskie spotykało uroczyście wojska italskie i zgłaszało swe poddanie, najzupełniej nie odpowiadają prawdzie. Księża wychodzą naprzeciw najezdców, aby bronić interesów ludności, jako jedyni pozostali na miejscu jej opiekunowie.

Z literatury pedagogicznej

Michał Friedländer: Lektura obcojęzyczna w szkole średniej, Szkic metodyczny. Kraków 1935 Gebethner i Wolff.

Szkoła nietylko uczy, szkoła wychowuje. Wyposaża nietylko w pewien zasób wiedzy m aterjalnej, ale z ucznia stworzyć powinna — człowieka, świadomego członka szerszej społeczności, narodu, państwa, ludzkości. A jeśli chodzi o ten moment ostatni, pomostem takim między narodem własnym a szerokim światem, między kulturą rodzimą, a kulturą wszechludzką, jest bezsprzecznie stopniowe zapoznawanie się z wytworami ducha, które choć nie są nasze w znaczeniu narodowem, powinna stać się nasze, w znaczeniu ogólnoludzkiem.

Stąd olbrzymia rola lektury obcojęzycznej w naszych szkołach. Każdy laik rozumie, że jest to przez arcyważna, ale tylko fachowiec wie, że jest to też rzecz — arcytrudna. Piętrzą się przeszkody różnego rodzaju, słabe wyrobienie językowe młodzieży, trudności gramatyczne, stylistyczne, metodyczne, stosunkowo ograniczony czas, jaki lekturze obcej poświęcić można.

Pokonać je trzeba, ale jak?

Tu przyjdzie każdemu nauczycielowi neofilologowi z pomocą przejrzyście ujęty szkic metodyczny dra Friedländera. Ten wytrawny pedagog, w części pierwszej publikacji wspomnianej w tytule, omawia wyczerpująco i wszechstronnie cały problem zasadniczy i wszystkie z nim związane zagadnienia uboczne, choć niemniej istotne. Fachowiec znajdzie w niej cały szereg doskonałych rad i wskazówek, różne sposoby podejścia do tej samej rzeczy, różne pedagogiczne „chwyty" odpowiadające ostatnim wymaganiom metodyki. Czy to techniczna organizacja pracy, czy też sama istota różnych metod, jak praca pod kierunkiem, praca laboratoryjna itp., znalazły w tem dziełku doskonałego interpretatora, który nie wdając się w zbyt szczegółowe teoretyzowania, ujmuje rzecz trafnie, jędrnie, praktycznie, to jest tak, aby przy możliwie największem urozmaiceniu lekcyj, możliwie najlepsze wyniki osiągnąć.

Mamy narazie przed sobą tylko pierwszą część tego szkicu, zawierającą rozważania ogólne. Dr. Friedländer zapowiada jednak wydanie części drugiej, czysto praktycznej, która zawierać będzie dokładne opracowania różnych utworów literackich wraz z licznemi przykładami normalnych lekcyj z zakresu obcojęzycznej lektury. Tę oto nowość, jaką dr. Friedländer w ramach „Metodycznej Bibljoteki Neofilologicznej" zainicjował, powitają koła fachowe niezawodnie z wielkiem zadowoleniem. Sądząc zaś po dotychczasowych teoretycznych publikacjach autora, jak i po jego praktycznych opracowaniach lektur szkolnych (np. „Immensee") w „Biblotece niemieckiej" Księżnicy — Atlas, spodziewać się można że i zapowiedziana druga część wspomnianej pracy odpowiadać będzie najzupełniej swojemu przeznaczeniu.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

UTWORZENIE LOKALNEGO KOMITETU FUNDUSZU PRACY. Na skutek zarządzenia Wojewódz twa w Krakowie utworzony został w Tarnowie lokalny komitet Funduszu pracy. Pierwsze posiedzenie organizacyjne, w którem udział brali delegaci powołani rrzez p. Wojewodę na wniosek p. Starosty w Tarnowie odbyło się w sobotę dnia 9 bm. pod przewodnictwem wicestarosty p. Mgra Choczyńskiego, który po przedstawieniu działalności i celów Funduszu Pracy przedłożył projekt tymczasowego regulaminu lokalnego komitetu Funduszu Pracy w Tarnowie, który też jednomyślnie uchwalono, poczem na wniosek prezydenta miasta p. Dra Brodzińskiego wybrano na zastępcę przewodniczącego L. K. F. Pracy, którym jest starosta p. Lissowski, p. wicestarostę Mgra Choczyńskiego, poczem ustalono, że p. wicestarostę Mgra Choczyńskiego na stanowisku tem zastępować będzie każdorazowy prezydent miasta, a tego znowu ostatniego wiceprezydenci miasta. Wniosek prof. Cielkosza, poparty przez Dra Chometa, aby zastępstwo to ograniczyć tylko do pierwszego wiceprezydenta miasta nie uzyskało większości. Na wniosek komisji matki wybrano wydział wykonawczy, do którego wchodzą prócz p. starosty Lissowskiego, pp. dr. Brodziński, Ks. dr Bec, dyr. Kwiecień, dr. Goździewski, Marja Brodzińska, Mieczysław Wątek, Maurycy Hutter, mgr. Wapienik, Ks. Mróz, inż. Kruszyna, oraz jeden przedstawiciel robotników, którego zamianuje p. Wojewoda na wniosek Starosty w Tarnowie. Ponadto wybrano komisję rewizyjną, odbiorczą, i komisję zakupów. Do działalności Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy należeć będzie współdziałanie z Woj. Biurem Funduszu Pracy w zakresie akcji zwalczania bezrobocia i jego skutków oraz organizowanie na ten cel ofiarności publicznej.

Z KLUBU RADZIECKIEGO BBWR. — KLUB PRACY. W związku z rozwiązaniem BBWR. na całym terenie Rzeczypospolitej na posiedzeniu klubu radzieckiego BBWR. odbytem dnia 4 bm. dokonano rozwiązania tego klubu. Równocześnie radni dleżący do tego klubu zawiązali inny klub radziecki, który przyjął nazwę „radziecki klub pracy" przyczem władze klubowe utrzymano w dotychczasowym składzie.

OBJAZD OBJEKTÓW I PRZDSIĘBIORSTW MIEJSKICH. Dnia 7. bm. odbył się z inicjatywy prezydenta Dra Brodzińskiego objazd objektów i przedsiębiorstw miejskich nowo - urządzonych oraz urządzeń w zakres opieki społecznej wchodzących, jak domu noclegowego, baraku dla najuboższej ludności, przedszkoli i żłobków, w którym to objeździe wzięli udział przedstawiciele Rady miejskiej i miejscowej prasy.

DZIEŃ KONIA. Dnia 17 bm. odbędzie się w Tarnowie „Dzień konia". Impreza zainicjowana przez Min. Spraw Wojsk. oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., która ma na celu podniesienie w oczach ogółu pracy konia, jego znaczenia w dobrobycie społecznym, jego wartości w rolnictwie, handlu i td. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem inż. Zaby w sali Wydziału Powiatowego posiedzenie komitetu wykonawczego „Dnia konia" na którem postanowiono zwrócić się do poszczególnych instytucyj oraz osób z prośbą o zglaszanie nagród względnie datków pieniężnych dla konkursów, które złożą się na powyższą imprez

KRONIKA RZESZOWSKA

NIEUDAŁA UCIECZKA GROŹNEGO BANDYTY Z WIĘZIENIA. W tut. więzieniu przebywa Jan Płoskoń, prawomocnie zasądzony na 15 lat więzienia za liczne rabunki. Przed kilku tygodniami Płoskoń przebywający w celi z 5 innymi przestępcami, powziął plan ucieczki. W tym celu wyrwano już dwie deski z podłogi i rozpoczęto kopanie pod lopu oraz poczyniono różne inne przygotowania. Dochodzące jednak z celi szmery nie uszły uwagi strażnika więziennego, który zaalarmował straż więzienną. W ten sposób ujawniono plan ucieczki, a Płoskoń przyznał się do tego. Onegdaj odbyła się rozprawa, na której oskarżony Płoskoń przyznał się do czynu, wyjaśniając, iż dalsi współwięźniowie wykonywali tylko jego zlecenia. Sąd po przeprowadzeniu dowodów zasądził Płoskonia na 1 rok więzienia, Franciszka Miąsika na 3 miesiące aresztu, a 3-ciego oskarżonego uniewinnił. Płoskoń przeciw temu wyrokowi zapowiedział apelację.

ZA ZABÓJSTWO WOŹNEGO SĄDOWEGO — 4 LATA WIĘZIENIA. Onegdaj odbyła się poraz trzeci rozprawa przeciw Franciszkowi Wiśniowskiemu ze Staroniwy ad Rzeszów, oskarżonemu o zabójstwo w bójce woźnego sądowego śp. Józefa Nitki. Oskarżony wyjaśnił, że nie miał zamiaru zabić denata, gdyż karabin wystrzelił tylko przypadkowo w czasie bójki, jaka miała miejsce między braćmi zabitego woźnego sądowego a grupą młodzieży wiejskiej. Za ten czyn został Wiśniowski już zasądzony w ub. roku na 4 lata więzienia; wyrok ten jednak wskutek kasacji oskarżonego Najwyższy Sąd uchylił. Na drugiej rozprawie przysięgli uniewinnili oskarżonego, lecz trybunał zasystował werdykt przysięgłych, a w ub. sobotę na trzeciej zkolei rozprawie przysięgli po przeprowadzonych dowodach zatwierdzili pytanie co do nieumyślnego zabójstwa, trybunał zaś zasądził go na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. dr. Byszewski, votowali s. o. Silber i s. o. Dydek; oskarżał wicepr. dr. Kuc, bronił adwokat mgr. Gritz, zaś powództwo cywilne zastępował adw. dr. Czarnek.

ZABÓJSTWO PODCZAS GRY W BILARD — PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W lecie br. podczas gry w bilard zabił Roman Chmiel swego partnera Pyziaka, a to z powodu przegranej partji, Po ujęciu przez policję Chmiel przyznał się do czynu wyjaśniając, że popełnił go w stanie pijaństwa, nie chciał jednak swego partnera zabić. Po przeprowadzonych dowodach przysięgli zatwierdzili tylko pytanie co do nieumyślnego zabójstwa, a trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Michałowskiego zasądził go na 3 i pół lat więzienia.

BYŁY PRZODOWNIK PP. SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. W maju br. przybył do emer. st. prod. PP. Jana Ablewicza posłaniec komornika tut. sądu grodzkiego, celem doręczania zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Tenże przodownik PP. nie chciał podpisać dowodu doręczenia zawiadomienia i słownie oraz czynnie znieważył posłańca, wyrzucając go za drzwi. Za ten czyn na onegdajszej rozprawie został zasądzony oskarżony Jan Ablewicz na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Rozprawę prowadził s. o. dr. Gornowski a oskarżał podprokurator Galkowski.

LODA HALAMA W RZESZOWIE. W środę 13. bm. w sali „Sokoła" odbędzie się jedyny występ primabaleriny opery warszawskiej Lody Halamy w repertuarze tańców i piosenek oraz J. Czaplickiego I. barytona opery warszawskiej, a to staraniem biura koncertowego S. Lubasch. Przedsprzedaż biletów w Cukierni Tatrzańskiej.

WYSTĘP KANTORA M. KUSEWICKIEGO. Staraniem tegoż biura koncertowego S.Lubascha odbędzie się w najbliższych dniach w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma koncert znanego nad kantora M. Kusewickiego.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem stow. „Bnej Sjon" odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu org. sjońskiej (Rynek 24) referat p. M. Fröhlicha n. t. „Jakie pierwiastki psychoanalityczne znajdujemy w filozofji Spinozy".

KRONIKA PRZEMYSKA

APELACJA WŁAMYWACZY. Wkrótce odbędzie się rozprawa apelacyjna przeciwko trzem niebezpiecznym włamywaczom i kasiarzom Żywakowskiemu, Kucabie i Grzegorczykowi. Dwaj z nich byli sprawcami senzacyjnego włamania do kasy urzędu pocztowego w Radymnie trzeci zaś opuścił niedawno więzienie w Samborze gdzie odsiadywał karę 4-letniego więzienia. Zgrana trójka dopuściła się ostatnio włamania do młyna Nussbaumów, skąd skradli 7000 zł. Sąd okręgowy skazał włamywaczy na karę więzienia od 2 i pół do półtora roku. Bronią adw. dr. Krys mgr. Melnyk i dr. Frim.

W PRZEDSIĘBIORSTWIE WYŁADUNKU węgla kolejowego doszło ponownie do ostrego zatargu pomiędzy pracownikami a kierującym przesiębiorstwem p. Mączyńskim. Przyczyną zatargu była obniżka płac. Oto p. Mączyński który dotychczas placił 25 gr. za wyładowanie 1 tonny węgla chciał wypłacać tylko gr. 20. W sprawie tej interwenjowało starostwo. Strony poddały się rozjemstwu Inspekt. Pracy.

NOWY WYCZYN ANTYSEMITÓW. Spedytor Jakób Leibach z Przemyśla został pobity w pociągu obok stacji Skarżyska przez grupę antysemickich uczniów jadących do Łodzi. Leibach został tak dotkliwie pobity, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Łodzi. Mimo że pociągiem tym jechał agent policji, nie interwenjował on, tak że banda antysemitów mogła zupełnie spokojnie dokonać „bohaterskiego" czynu.

DALSZA SERJA PRZESTĘPSTW URZĘDNICZYCH. W kwietniu br. zostali przez sąd okręgowy w Przemyślu zasądzeni wójt gminy Żurawica, Michał Maksym na 8 miesięcy więzienia, sekretarz tej gminy Władysław Bartnicki na 1 rok. Sąd apelacyjny zwolnił wójta, Bartnickiemu zaś zmniejszył karę do 6 miesięcy i równocześnie zawiesił wykonanie. Sąd uznał Bartnickiego winnym przerobienia dokumentu urzędowego a to kwitu opiewającego na 6 złotych, na kwit opiewający na 106 zł., którą to sumę pobrał następnie Bartnicki.

KRRONIKA NOWO-SĄDECKA

REFERAT TOW. Dra J. OHRENSTEINA: Na zaproszenie miejscowego gniazda Akiby wygłosił tow. dr. J. Ohrenstein w sali czytelni sjonistycznej referat, w którym oświetlił zagadnienia ostatniego kongresu sjonistycznego.

ONEG SZABAT odbył się onegdaj z inicjatywy Komitetu lokalnego Organizacji Sjonistycznej dla towarzyszy i gości w sali czytelni sjonistycznej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Blumenfeld. Produkcje wokalne wykonał chór Hanoaru. Impreza cieszyła się powodzeniem.

WALNE ZEBRANIE KOŁA RODZICIELSKIEGO PRZY SZKOLE HEBRAJSKIEJ „SAFA BERURA" W NOWYM SĄCZU. Na dorocznem zebraniu rodziców uczniów i uczennic szkoły hebrajskiej Safa Berura złożyła sprawozdanie z działalności Komitetu Rodzicielskiego w ubiegłym roku szkolnym, przewodnicząca tow. Drowa Tischowa, poczem ustępującemu komitetowi udzielono absolutorjum. W skład nowego Komitetu Rodzicielskiego wybrano następujące Panie: Tow. Tow. Drowa Tischowa jako przewodnicząca, Führerowa zastępczyni przewodniczącej, Drowa Weindlingowa sekretarka, Rosenbachowa kasjerka, Abrahamowiczowa sen. Abrahamowiczowa jun. Feingoldowa, Haasowa, Knöblowa B., jako gospodynie, ponadto weszły w skład komitetu pp. Drowa Hochhauserowa, Knöblowa L., Nattlowa, Schnitzerowa do resortu imprez, Blumenfeldowa, Baumanowa, Drillichowa, Fröhlichowa, Feldnerowa, Goldbergerowa, Kleinowa, Lonkerowa Liebermanowa, Neumanowa, Sternfeldowa Schachnerowa jako członkinie Wydziału.

Na zebraniu wygłosił p. Klapp, kierownik szkoły referat pedagogiczny.

ZEBRANIE PARTYJNE. Dnia 25 października odbyło się w sali czytelni organizacji sjonistycznej w Nowym Sączu zebranie partyjne, na którem w po brzegi przepełnionej sali wygłosił tow. dr. Eljesz Tisch, piękny referat na temat „Praga a Lucerna" Licznie zebrana publiczność dziękowała prelegentowi hucznemi oklaskami.

Impreza ta otworzyła serję wieczorów piątkowych, urządzonych w roku ubiegłym przez tow. Dra Tischa i spodziewać się należy, że wniosą one nanowo ożywienie do życia naszej organizacji.

UROCZYSTE POŻEGNANIE KIEROWNIKA ORGANIZACJI „HANOAR HACIJONI" WYJEŻDŻAJĄCEGO DO PALESTYNY. Organizacja młodzieży Hanoar Hacjoni żegnała w dniu 29 um. ich długoletniego kierownika i niestrudzonego pracownika tow. Mosze Weinbergera który w dniu 30 go października wyjechał do Erez Israel. W obecności zaproszonych członków Komitetu lokalnego organizacji ogólno - sjonistycznej oraz licznie zebranych gości obecna kierowniczka organizacji tow. Engländerówna przemówiła do zebranych, zwracając uwagę na obowiązki i ciężary, jakie zaciąga na siebie Chaluc wyjeżdżający do Erec. Z ramienia Kamitetu lokalnego żegnał odjeżdżającego tow. dr. Tisch, podnosząc jego zasługi w dziedzinie pracy sjonistycznej na terenie nowosądeckim. Ponadto żegnał wyjeżdżającego tow. z ramienia org. Bnej Zion tow. mgr. Kolber. W końcu przemówił tow. Weinberger. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Techzakny.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW ŻYD. W NOWYM SĄCZU odbyło się dnia 27 um. w lokalu Spółdzielczego Związku Kredytowego. Zebranie zagaił p. Dyr. Maschler, który uczcił pamięć zmarłych ostatnio członków stowarzyszenia, poczem złożył sprawozdanie z działalności stowarzyszenia. Po złożeniu sprawozdania kasowego przez p. Józefa Steinera rozwinęła się nad sprawozdaniami ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Engländer, Stern, Terzer, Drillich i inni. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu wydziałowi jednomyślnie absolutorjum. Do nowego wydziału wybrani zostali pp. Dyr. Maschler prezesem, H. Margulies zastępcą prezesa, A. Frankel sekretarzem, L. Stern skarbnikiem. Ponadto weszli do wydziału jako członkowie i zastępcy pp. Anisfeld, Berliner, Drillich, Engländer N., Engländer I., Fändler Hennenberg, Gelernter, Knöbel, Kornhauser, Schüssel, Nattel, Perlberger, Tenzer starszy. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Friedman, Kalt, Steiner Scherlia

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Statera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

DŁUGOLETNI podróżujący w branży papierniczej poszukuje zastępstwa na całą Polskę lub na pojedyncze województwa. — Zgłoszenia „Papier“ Nowy Dziennik.

1000 ZŁ. kaucji złoży prawnik — administrator — przy objęciu administracji domu. Zgłoszenia sub „Administrator“ N. Dziennik. 3912g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

BEZPŁATNY abonament otrzymasz w LITERACKIEJ, Stradom 19 — za JEDNEGO nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27. 6052kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję albo zamieniam na materjały — Goldberg, Gazowa 13 Tel. 13488. 3761g

Sprzedaż

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca M. Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949

ANGORA włóczki i SWETRY angielskie firmy PATONS & BALDWINS Henryk Leidner i Ska, Kraków Stradom 6 tel. 128-25 filja JAGIELLOŃSKA 5, tel. 120-08 Hurt i detal. 6093kr

MEBLE uniwersalne, nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe, fabryczne. 5683kr

NARZĘDZIA (SZNYTY I SZTANCE) do fabrykacji latarń stajennych, latarek ręcznych i konduktorskich, aparatów do golenia. tortownic, — młynków blaszanych, przytrzymaczy do pomp, badażek, sygnałówek, pompek, — przytrzymaczy do latarek, kluczy konusowych i innych akcesorjów do rowerów, do fabrykacji lampek nocnych, łyżek do butów, form do lania łyżek, klamr do słoji hermetycznych, tortownic itp. sprzeda natychmiast w całości lub częściowo Dr. Ludwik Steinberg w Krakowie ul. Starowiślna 1. zarządca masy konkursowej firmy „Sowa“. — 6089kr

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g

EGZYSTENCJA pani zapewniona. Wytwórnię sprzedam z wyrobioną klijentelą. Nowy Dziennik pod: „3.500“. 6078kr

OKAZJA. Sprzedam dom w centrum miasta Krakowa. Wacław Zborowski, Kraków, Grzegórzecka 6. 6027kr

Lokale

POKÓJ nieumeblowany wejście z klatki schodowej blisko śródmieścia zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ do Adm. N. Dziennika.

W ZAKOPANEM 4-5 pokoi z kuchnią komfortowe poszukiwane na sezon zimowy. — Zgłoszenia „Zima“ N Dziennik. 3890g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią na I piętrze — z pełnym komfortem, oraz kilka mieszkań po 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość Kordeckiego 7 3891g

Nauka i wychowanie

LEKCJI fransuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna. Kraków, Sarego 11, II. p. m. 10. — 3768g

ZBIOROWE lekcje angielskiego dla początkujących 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do 15 listopada. Weinfeldowa, Dietla 107. 3851g

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS“, Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż



NAUKI kroju męskiego, damskiego i modelowania dla krawców, krawczyń i kuśnierzy udziela S. KOBER — dymplom. instruktor Szkół Zawodowych, b. kierownik kursów instruktorskich w instytucjach państwowych oraz Cechów krawieckich w większych miastach Rzeczypospolitej. Zgłoszenia od 10 do 12 Koletek 15/2.

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17, rozpoczyna kursy angielskiego, francuskiego niemieckiego, 5 złotych miesięcznie. 6027kr

JĘZYKÓW niemieckiego, francuskiego, angielskiego, nowe grupy ustne w dniach najbliższych. Zamiejscowi listownie. Informacje i próbne lekcje bezpłatne „STUDJUM“ KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO 1 — (przedtem Batorego L. 24). 6086kr

Zdrojowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd. 6040kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca nolicza się 25% Za zastrzeżenie 10·—. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.